GŁOS POMORSKI

Nr. 42 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie 4500 mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **5100** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 6060 mk., do Niemiec 7880 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz. Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe Gdańsk nr **2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 200 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 3-łamowej przed tekstem 800 mk., wśród tekstu 1000, za tekstem 650 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialność za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 22-go lutego 1923. | Telefon nr. **50** 51.

Polska a Litwa.

Jeżeli świat pragnął dowodów na pokojową politykę Polski, otrzymał je w postępowaniu rządu i władz polskich przy obejmowaniu przyznanego Polsce tak zw. pasu neutralnego.

Wobec widocznych bo zapowiedzianych prowokacji litewskich ze strony polskiej daleko posunięty spokój i cierpliwość mają ten skutek, że do dziś dnia nie toczą się tam walki, gdzie Litwa umyślnie je prowokuje.

Litwa, podsycana przez Niemcy z jednej strony, a z drugiej przez Bolszewję, umyślne wywołuje prowokacje, by Polskę wyprowadzić z równowagi, a następnie na Polskę, jako niespokojnego ducha zrzucić odpowiedzialność za możliwy zamęt wojenny.

Oczywiście gra ta jest zbyt przejrzysta, zbyt gruba, by rząd polski miał na nią wpaść. W każdym razie oświadczenie rzadu polskiego, wypowiedziane czy to przez gen. Sikorskiego czy też poniżej podane przez delegata rzadu p. Romana, wskazują na to, że rzad polski posuwa swą cierpliwość do najdalej idących granic, ale z drugiej strony gotów jest z całą energią i siłą uporać się z awanturnikami litewskimi, nie umiejącymi uszanować uchwał Ligi Narodów. Że pogląd ten zdobywa grunt i na terenie międzynarodowym, świadczy **wrażenie, jakie wywołało zniknięcie angielskiego generała Cartona de Viard, który dostał się według wszelkiego prawdopodobieństwa do niewoli litewskiej, oraz oświadczenie włoskiego atache wojskowego Ivaldi'ego, który oświadczył, że Litwini zachowują się prowokująco i dają władzom polskim wystarczający powód do użycia kroków wojennych.**

Tak wygląda położenie na granicy polsko-litewskiej. Oczywiście Litwini rozsiewają najbardziej nieprawdziwe wiadomości, o rzekomej zaczepności polskiej. Głosy te podchwytuje prasa berlińska i rozgłasza je, by zamacić opinię świata. Akcja ta atoli nie da wyników, jakich spodziewają się Litwa, a z nią i Niemcy. Jaskrawości prowokacji litewskiej są zbyt silne.

Dla rządu polskiego pozostaje w takich warunkach tylko jedno hasło, znane tak dobrze na naszych rubieżach zachodnich, hasło „Czuj Duch“ z bronią u nogi, by być w spokoju gotowym na wszelk. możliwości i niemożliwości, które nas czekać mogą ze strony Litwy.

CO MÓWI DELEGAT RZĄDU?

Wilno. 20. 2. (PAT.) W związku z sytuacją, jaka się wytworzyła w pasie neutralnym na skutek zajęcia przez władze administracyjne Polski przyznanych jej mocą uchwały Rady Ligi Narodów terenów, przedstawiciel PAT. uzyskał następujący wywiad z delegatem rządu p. Romanem:

„W wypadkach obecnych, spowodowanych uchwałą Rady Ligi Narodów z dnia 3. 2. 1923 r. odróżnić należy akcję, przewidzianą przez powyższą uchwałę, a rozpoczętą w dniu 15. 2. br. przez polską administrację polityczną, oraz akcję ze strony litewskiej prowadzoną z Kowna.

Akcja litewska zapowiedziana w oświadczeniu delegata Litwy przy Lidze Narodów, była prowadzona przez partyzanckie oddziały litewskie, wspierane, jak to wynika z zeznań wpadłych w nasze ręce żołnierzy litewskich, przez regularne oddziały armji litewskiej **i ochotników niemieckich i litewskich, wycofanych częściowo wskutek ultimatum Rady Ambasadorów z obszaru Kłajpedzkiego,**

Przystępując do objęcia przyznanych nam terenów, zwróciłem się z polecenia rządu do Kowna, notyfikując rozpoczęcie akcji i prosząc o wydanie odpowiednich zarządzeń tak, aby żadne niepożadane i niespodziewane kroki ze stron obu nie mogły zamącić normalnego i lojalnego wykonywania zarządzeń Rady Ligi Narodów.

Fakt zwrócenia się do rządu kowieńskiego świadczy o jaknajdalej posuniętej chęci uniknięcia przelewu krwi, za co odpowiedzialność spada wyłącznie na rząd kowieński.

Podczas, gdy po naszej stronie całą akcję obejmowania terenów, przyznanych Rzplitej prowadzi administracja polityczna w postaci władz pierwszej instancji, policji państwowej i straży granicznej, ze strony litewskiej prowadzą akcję czynniki militarystyczne, wspierane strzałami armatnimi i atakowaniem polskiej administracji na terenie od dnia 3 lutego nominatywnie, a 15 lutego br., faktycznie poddanym władzy państwowej polskiej.

Wobec tej akcji, prowadzonej przez nieobliczalne czynniki należy zachować się z całym spokojem, gdyż jak to oświadczył p. prezes ministrów, rząd polski potrafi z całą stanowczością ukrócić wszelkie zamachy na spokój i powagę Państwa Polskiego.

Najbliższe zarządzenia władz zamierzają do jaknajrychlejszego ustalenia stanu prawnego na przyznanych nam terenach. Poza ustanowieniem władzy bezpieczeństwa i samorządowej, o ile wiadomo. Rada Ministrów opracowuje dekret rozciągający moc obowiązującą ogólnych ustaw administracyjnych i sądowych na Ziemię Wileńską, w najbliższym zaś czasie nastąpi zorganizowanie samorządu na ogólnych, przyjętych w Rzeczypospolitej zasadach.

Na zajmowanych przez nas terenów ludność polska witała władze z niekłamaną radością jak np. na odcinku Wizgirdy—Ormiany; nastrój ten przeszedł w ogólny entuzjazm. Na odcinku olkiennickim ludność litewska zachowuje się całkowicie poprawnie odnosząc się lojalnie do zarządzeń naszych władz. Z przyjemnością stwierdzić muszę, że powołane do obejmowania nowych terenów policja państwowa i straż graniczna wywiązały się ze swego zadania bardzo dobrze. Według przedłożonych meldunków na całym odcinku olkiennickim niemenczyńskim i trockim objecie odbyło się w zupełnym porządku. Nastrój żołnierzy policyjnych i granicznych jest jaknajlepszy. Na objętym terenie niezwłocznie zorganizowano służbę bezpieczeństwa przez odpowiednie rozmieszczenie posterunków policyjnych, wyznaczenie sołtysów itd. Z dotychczasowego przebiegu akcji stwierdzić należy, że była ona ujęta w realne łożyska.

Wszelkie niepokoje bowiem ustąpiły miejsca poczuciu legalnego spełnienia obowiązków, kładącego kres temu nienormalnemu stanowi rzeczy, jakim było istnienie w ciągu dwóch lat blisko bezpańskiego pasa neutralnego, w którym ludność była na łasce wszelkiego rodzaju elementów nieodpowiedzialnych.

DELEGAT RZĄDU POLSKIEGO NA WILEŃSZCZYŹNIE O SYTUACJI.

Wilno, 20. 2. (Tel. własn.) Delegat Rządu polskiego p. Roman w rozmowie z dziennikarzami wileńskimi oświadczył m. i., że miejscowości w pasie, obsadzone przez regularne wojska litewskie, nie mogą być odebrane tylko przez oddziały policji lub straży granicznej, gdyż wojska litewskie są doskonale uzbrojone podług najnowszych wymagań techniczno-wojennych. Przewiduje on w dalszym ciągu zaniepokojenie nad granicą, albowiem władze litewskie wydały kategoryczny rozkaz stawiania oporu.

STRATY W UTARCZKACH POLSKO-LITEWSKICH.

Wilno. 20. 2. (Tel. własn.) Nasze straty w walkach w pasie neutralnym wynoszą: 6 oficerów policji, 40 policjantów; do niewoli zabrano 3 oficerów straży granicznej.

Litwini mają 90 rannych, kilku zabitych; 20 litwinów wzięto do niewoli.

ZBROJNY OPÓR POLAKÓW w REJONIE LITEWSKIM.

Wilno, 20. 2. (Tel. własn.) Ludność polska w rejonie nieprzypadającym Polsce (z okręgu, z którego p. Aszkenazy zrezygnował na rzecz Litwy) utworzyła Komitet powstańczy, aby stawić zbrojny opór władzom litewskim.

OSTATECZNE OBJĘCIE PASA PEUTRALNEGO.

Warszawa, 22. 2. (Tel. własn.) „Gaz. Warsz.“ donosi: Wczoraj nasza policja i baony celne obsadzili w całości przyznany nam teren pasa neutralnego. Oddziały wojskowe w akcji tej, mającej charakter czysto administracyjny nie brały zgoła udziału.

PARLAMENTARJUSZE LITEWSCY.

Wilno, 20. 2. (Pat.) W dniu dzisiejszym zgłosili sie na terenie pasa neutralnego do władz polskich dwaj parlamentarjusze litewscy, którzy przedstawili propozycie oddania na rzecz Litwy Kowieńskiej wsi Podkamień. Żądanie to jako na niczem nie ugruntowane zostało odrzucone. Parlamentarjusze prosili również o wydanie jeńców. Ze strony polskiej udzielona została odpowiedź, że jeńcy litewscy wydani zostaną jedynie po uprzednim zwolnieniu jeńców polskich i po daniu dostatecznych gwarancji, że Litwini zaniechają wszelkich ataków na polskie straże celne, które obsadziły granice przyznanej Polsce pasa neutralnego.

GENERAŁ CARTON DE VIARD W NIEWOLI LITEWSKIEJ.

Wilno, 20. 2. (Tel. wł.) Szef angielskiej misji generał Carton de Viard udał się w towarzystwie majora francuskiego i 2 oficerów polskich do pasa neutralnego i był świadkiem ostrzeliwania wsi Wójkowy przez artylerję litewską.

Z Wojków udał się gen. Carton de Viard do Stempiszek i gdy opuścił tę miejscowość, wszelki słuch o nim zupełnie zaginął. Istnieje wobec tego przypuszczenie, że gen. Carton de Viard dostał się do niewoli litewskiej.

CO SIĘ STAŁO Z SZEFEM ANGIELSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ?

Wilno. (A. W.) Na odcinku kolejowym w pasie neutralnym bawią szef angielskiej misji wojskowej w Polsce Carton de Viard i szef misji wojskowej pułkownik Iwaldi.

Warszawa, 21. 2. (Tel. własn.) O losach Carton de Viarda, który wyjechał na pogranicze polsko-litewskie, gdzie Litwini atakują, niema konkretnych wiadomości. Według pogłosek gen. Carton de Viard wpadł w ręce Saulisów (oddziałów litewskich „Żelaznego Wilka“) i zarówno on jak i jego towarzysze zostali zamordowani. Według innych warjacji miano go widzieć po stronie litewskiej.

Należy nadmienić, że po przybyciu do Wilna generał de Viard nie odwiedził żadnego z przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych i wyruszył samochodem dla zbadania pasa neutralnego. Ostrzeżenia majora francuskiego nie odniosły skutków. Gdy przybył na odcinek, gdzie Litwini przeszkadzali w objęciu przyznanej Polsce miejscowości Mrzenikiszki (?), samochód był ostrzeliwany przez artylerie litewską. Nasze oddziały właśnie się wobec ognia tego wycofywały. P. Carton de Viard oświadczył, że nie może wierzyć aby strzelała artylerja litewska i udał się w stronę Mrzenikiszek. Od tej chwili brak o nim wiadomości.

Misja angielska w Warszawie jest bardzo tym wypadkiem zaniepokojona i wysłała zapytanie dziś rano do „Gazety Porannej“, czy nie ma żadnej wiadomości.

POINCARE O KŁAJPEDZIE I PASIE NEUTRALNYM.

Paryż, 20. 2. (PAT.-Havas.) Poincare na posiedzeniu komisji spraw zagranicz. Izby udzielił wyjaśnień co do aktualnych zagadnień polityki zagranicznej. Premjer scharakteryzował przebieg rokowań, dotyczacych Kłajpedy i udzielił szczegółowych wyjaśnień w sprawie akcj powstańczej na tem terytorium. Poincare otrzymał dalej depeszę przedstawiciela francuskiego w Kownie, głoszącą, że Litwa nie jest całkowicie zadowoloną z decyzji Rady Ligi Narodów i że w Kownie trwa w dalszym ciągu zamęt, przyczem pewne żywioły zdradzają tam wyraźnie usposobienie wojownicze. W informacjach jakie Poincare otrzymał po południu od posła francuskiego w Warszawie, nie było nic powiedziane o krokach nieprzyjacielskich na pograniczu polsko-litewskiem. Skądinąd jednak inne depesze wspominają o ruchach wojsk i odgłosach armatnich.

ATAK LITEWSKI NA KAŁAŃCE.

Wilno. 20. 2. (PAT.) Dziś o godz. 16 dwa oddziały litewskie wykonały napad na Kałańcze. Atak trwał około godziny, przyczem Litwini użyli ciężkich dział i karabinów maszynowych. Nasza policja i baony celne atak odparły. Pozatem panuje spokój.

Prezydent Sikorski o prowokacjach litewskich.

Warszawa, 21. 2. (Tel. własn.) Prezes Rady Ministrów gen. Sikorski scharakteryzował onegdaj wobec przedstawicieli prasy zagranicznej dotychczasowy przebieg obejmowania części polskiej pasa neutralnego, w nawiązaniu do czego oświadczył m. i.:

Rząd polski okazał dotąd jaknajdalej posunięte umiarkowanie w sprawie litewskiej. Nie jest rzeczą wykluczoną, że policja i baon celny będą musiały się cofnąć pod atakiem regularnych oddziałów litewskich. Policja i baon celny zabezpieczają bowiem jedynie bezpieczeństwo w nowozajętych miejscowościach. Polska nie będzie mogła oczywiście tolerować na swem pograniczu tego upokarzającego dla siebie stanu. Litwa zaś jedynie i wyłącznie poniesie odpowiedzialność za dalsze wypadki, które z niezrozumiałą dla mnie lekkomyślnością prowokuje.

Polska rajem dla żydów.

W chwili, gdy zwycięska fala żydostwa zalewa Polskę, a rząd polski czyni im rozmaite ustępstwa, w chwili, gdy ideał Judeo-Polonji staje się bliskim urzeczywistnienia, nie od rzeczy będzie przypomnieć rozprawę anonimowego autora z r. 1568, dowodzącą że kwestja żydowska istnieje w Polsce wcale nie od dzisiaj. Broszura ta wyszła w Krakowie pod tytułem: „Robak sumienia złego człowieka niebogoboynego“ y o zbawienie swoie niedbałego.“ Dziełko to nazywa Polskę „rajem dla żydostwa i kopalnią złota dla przybyszów.“

Cytując niektóre ustępy z tej rozprawy, pisze krakowski bratni nasz organ chrześcijańsko-demokratyczny:

Ciekawie wygląda zestawienie działalności żydów i ich szkodliwe działanie na rozwój miast w Polsce już w XVI wieku.

Posłuchajmy, co oto mówi autor o żydach w Polsce już 400 lat temu. (Robak sumienia rozdział XI).

„Wprawdzieć całe księżki napisano o urazach ciężkich y utrapieniach wielkich, które ponoszą wierni Chrześcianie od niewiernego narodu żydowskiego; iednak tu niektóre się przypomnią, osobliwie objaśniając słowa wyżey w rozdziale szóstym ku końcowi położone gdy jeden subtelnie a prawdziwie o tym powiedział: Polonia est paradisus Iudaeorum. A któż tego proszę jawnie nie widzi, iż ten smrodliwy narod mieszka w Polszcze jako w niejakim raju doznawając wielkich fawórów u niektórych Polaków, tak stanu zacnieyszego, jako też y podleyszego. Abo to nie raj gdyż w inszych narodach brzydzą się tym sprośnym narodem żydowskim; w Polszcze zaś żydzi są u wiele kochanym narodem? Kto albowiem w majętnościach arendarzem? żyd. Kto młyny, karczmy trzyma? żyd. Kto sekretarzem największym? żyd. Kto mytnikiem i celnikiem? żyd Kto sługą najwierniejszym? żyd. Kto ma przystęp do pana najłacnieyszy? żyd. Kto u dworu największą wiarę ma? żyd. Kto większą tak prywatną jako y publiczną ochronę ma? żyd. Kto prędszej sprawiedliwości i sprawy wygranej, chociaż podczas niesłusznej i niesprawiedliwej doznawa? żyd. Kto popełniwszy i zbroiwszy, chociażby co było najsprośniejszego, łacniej z tego bez karania wynijdzie? żyd. Kto większej promocyej na seimikach i seimach około swych praw i przywilejów doznawa? żyd. Kto takie ma szczęście, żeby mu wszelkie szalbierstwa, wykręty, zdradzieetwa i insze po plecach pożyteczneie uchodziły? żyd. Ale jakoż wżdy ten naród do takiego raju sobie otworzył? Łatwa odpowiedź: **mają klucz złoty i wszystkiego przezeń dokazują.**

...Przez ten klucz niewierność żydowska w szczęściu wszelakim, u nas Polaków pływa i ma w ręku wszystko, co tylko zamyśli.

„Biada tym Panom, którzy z wielką krzywdą chrześcijańskiego ludu, temu szkodliwemu narodowi pobłażają i poddane swoie niszczą; arendując żydom miasteczka, wsi cła myta, młyny karczmy!“

Wymieniając dalej bezskuteczną walkę społeczeństwa polskiego z żydami na różnych sejmach — biada autor — iż

„Żydzi wzystkie rzeczy pomienione arendują w Polszcze, w Litwie, w Rusi, na Wołyniu, na Podolu etc. Ten złośliwy naród na arendach siedzi w miastach i po wsiach, żydzi mytnikami i żupnikami, żydzi w gościnnych domach samokupstwa dzierża że żadnych potrzeb nigdzie indziej dostać nie możesz, ani się godzi tylko u żyda.

„Ten szkodliwy narod trzymając cła myta, młyny niejako nad Polakami przewodzi. Kogo zechce szarpa, łży sromoci“.

Dalej narzeka autor na obojętność rządu polskiego wobec samowoli i przywilejów żydów a wreszcie przechodzi do kupiectwa żydowskiego.

„A o kupiectwach żydowskich, co rzekę? przez które miasta i miasteczka zubożały i co dalej bardziej ubożeją?“

I z tem walczyć próbowało społeczeństwo polskie, ale nadaremno, jak wskazują dalsze narzekania:

„A saże w egzekucji te konstytucie? Bynajmniej! Prowadzi ten szalbierski naród nietylko po wsiach ale i po miastach wszystkich najprzednieyszych najprzedniejsze kupiectwa i handle wydarłszy je miastom, zaczym wiele miast i barzo wiele ludzi, towary wszystkie niemal przewrotnemi swemi przemysłami po jarmarkach wykupiwszy, do wielkiego ubóstwa przywiedli i przywodzić nie przestają. — **Każdy mądry snadnie to obaczyć może, gdy zdrowym okiem weyrzy na Kraków, stołeczne miasto, w jakiej opressyej jest od tego smrodliwego narodu.** Toż się dzieje i po innych miastach i miasteczkach.

„Miastom handle i kupiectwu ci bezecni śmierdziuchowie odjawszy i rzemieśniki uczciwe, któremi po wielkiej części miasta stoja, zniszczyli“ itd.

Przyczyny tego dopatruje się autor w dziwnem ogłupieniu polskich konsumentów, którzy „**najradniej każdą rzecz, choć drożej,** u żydów kupują i smakuje im ani się podoba, która rzecz od chrześcijan zrobiona i przedawana, tylko od tego czarowniczego narodu. Ale któż może wyliczy szalbierstwa żydowskie tak w przedawaniu, jako i w kupowaniu? Zaprawdę słusznie tu rzekę, co i on poeta dawny:

„Podaj był nigdy Tytus żydów nie zwojował,
„Bodajby je był raczej w swym gnieździe zachował,
„Niż rozegnał po świecie tę sprośną zarazę,
„Z której w was synach moich widzę wielką skazę“.

Kończy swój dyskurs o żydach autor słowami życzenia do rządu polskiego (niestety bezskutecznie!).

„Daj Panie Boże wszystkim polskim panom tę łaskę, żeby się w tym narodzie brzytkim a barzo szkodliwym nie kochali,i go nie bronili, do żadnych spraw swoich nie zażywali, ale żeby na seimikach o tym radzili, jakoby przez te zła gadzinę żydowska miasta i miasteczka i wsi zubożone i wyniszczone nie były, za coby Pan Bóg był pochwalony, a wszystek lud chrześciański rozweselony!“

Niestety nie spełniły się życzenia autora. W XVI wieku zdemoralizował żyd szlachtę (Panów). Czyżby teraz przyszła kolej na chłopa i robotnika polskiego? Ostatnie wypadki w Krakowie i Polsce całej powinny otworzyć oczy wszystkim, którzy nie widzą ręki tu działającej.

Caveant consules!

Sanacja skarbu państwa i złoty wskaźnikowy.

(Głos z kół czytelników.)

Akcja sanacji skarbu państwa winna być planową z ciągłością żelaznej konsekwencji od początku aż do ukończenia akcji. Nie wolno w tej akcji robić jakichś wyłomów z planu- lub przedwcześnie traktować jeden ze szczegółów, nie załatwiwszy poprzednich, gdyż akcja sanacji straciwszy ciągłość, traci łączność konsekwencji i staje się bezwartościową i bezskuteczną. Pierwszym etapem sanacji skarbu państwa jest natychmiastowe zestawienie realnego budżetu państwa, który może być wyrażony li tylko w ustabilizowanej marce obecnej.

Należy przeto przedewszystkiem przedsiębrać choćby największy wysiłek całego społeczeństwa i państwa by ustabilizować markę i to tak w jej wewnętrznym obrocie przez wstrzymanie drożyzny, jak w zewnętrznym przez wstrzymanie wahań marki wobec walut zagranicznych . Następnie na zasadzie ustabilizowanej marki można zestawić realny budżet państwa, przedsiębrać reformy w gospodarce skarbu i uzyskać zrównoważenie budżetu państwowego, zaciągnąć pożyczkę zagraniczną, poczem już tylko jako dalsza konsekwencją może nastąpić emisja złotego polskiego. —

Wszystkie działania przedsiębrane w akcji bez ciągłości planu, koncepcje objęcia pojedyńczego ze szczegółów akcji za całość są już w samem swem zainicjowaniu skazanymi na niepowodzenie i są jako experymenta szkodliwymi dla akcji sanacji skarbu, powodując tylko zwłokę w jej przeprowadzeniu. Czy teorytyczny złoty da stabilizację obecnej marki? da możność zestawienia realnego budżetu? lub uzykanie zrównoważenia budżetu? — na to jest tylko jedna odpowiedź — stanowczo nie! Natomiast pewnem jest że wprowadzenie teoretycznego złotego sparaliżuje wszelką akcję stabilizacji marki, gdyż ją zdeprecjonuje w sile nabywczej w kraju, czyli że drożyzna przybierze jeszcze na rozmiarze i tempie i zdewaluuje markę do reszty wobec zagranicy. Ponadto wprowadzi pomieszanie pojęć pomiędzy dwoma wskaźnikami, jednym — marką, ulegającym ciągłym wahaniom, więc ryzykownym i prawie że bezwartościowym, a drugim wskaźnikiem — złotym rzekomo stałym o takim skutku końcowym, że oba wskaźniki utracą zaufanie, gdyż teoretyczny złoty, zbudowany na zasadzie średniej arytmetycznej z dwóch przeciętnych giełdowych, franka i żyta, więc podlegających ciągłym wahaniom, również nie może być sam przez się wyrazem czegoś stałego. Korzyści ten teoretyczny złoty nie może przynieść dla gospodarki kraju i skarbu, lecz tylko szkody. —

Przecież koncepcja przyjmowania przez **P. K. K. P. i P. K. O.** wkładów i oszczędności (?) i uskutecznienia wypłat markami według kursu złotego polskiego jest antrepryzą spekulatywna giełdową i ryzykowną i jako taka wprost niedozwolona finansowym instytucjom rządowym, tembardziej, że już dzisiaj można przewidzieć straty na antrepryzie przez deprecjację marki. Akcja kredytowa wobec uprzywilejowanego przemysłu jest kwestją mniejszej wagi wobec zagadnienia naprawy skarbu państwa i gospodarki kraju. Te sprawę jako czysto wewnętrzną może z łatwością rozwiązać P. K K. P. z korzystającymi z kredytu bez potrzeby zachwiania całokształtem walutowym Polski. Teoretyczny złoty absolutnie nie może być tem zapowiedzianem przejściem do emisji złotego polskiego, gdyż jest tylko „teoretycznym“ i brak mu tak jak i zapowiedzianemu założeniu banku biletowego realnego podkładu, oparcia na kruszcu i obcych walutach.

Nasamprzód trzeba zestawić realny budżet, przeprowadzić reformy celem zrównoważenia budżetu, a dopiero wtedy będzie można ze skutkiem starać się o realne podkłady i oparcia na kruszcu i obcych walutach dla emisji złotego, rachowanie zaś na złote dochodu państwowego należy odłożyć na późniejsze dobre jakieś czasy, gdyż obecnie nie dużo z państw na świecie może się poszczycić dochodem, mimo że są finansowo silnymi. Wprowadzenie teoretycznego złotego nie można uważać za przejaw drogi do sanacji skarbu państwa, lecz przeciwnie za przeszkodę w stabilizowaniu marki, konieczna do wstrzymania drożyzny i do uregulowania planowego obrotu markami zagranicą za paraliżowanie akcji sanacji gospodarki kraju i skarbu państwa, za przejaw szkodliwy i jako taki niedopuszczalny.

Dr. O. J.

Zjazd konstytucyjny

LIGI KATOLICKIEJ NA DIECEZJĘ CHEŁMIŃSKĄ.

Dnia 8 lutego roku 1923 o godz. 11-ej, jak w zaproszeniach w prasie i w osobno wystosowanych listach naznaczył, zagaił jeneralny sekretarz lig katolickich w diecezji chełmińskiej istniejących Ks. Jan Zakryś, proboszcz z Klonówki I (konstytucyjny) Zjazd delegatów biskupich i przez ligi parafialne wybranych witając serdecznie przedstawiciela Ligi Katolickiej Diecezjalnej w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej w osobie jej Jeneralnego Sekretarza Przewielebnego ks. Kanonika Prądzyńskiego z Poznania i delegatów z diecezji chełmińskiej „z tem życzeniem, dla którego ziszczenia się ofiarował Mszę św. dnia tego aby obrady działy się na większą cześć i chwałę Boga i św. Kościoła Jego: omnia ad majorem Dei gloriam“.

Na propozycję jeneralnego sekretarza obierają zebrani na przewodniczącego zjazdu Przew. Ks. Kanonika Prądzyńskiego, a na sekretarza Ks. proboszcza Michnowskiego z Mszana, pow. Brodnica.

Biskupich delegatów przybyło 5: Ks. Michnowski z Mszana, Ks. Bączkowski z Tczewa, Ks Łowicki z Oksywia, Ks. Hackert ze Starogardu, Ks. Jan Zakryś z Klonówki. Delegatów wybranych przez ligi parafjalne przybyło 31; mianowicie: Z Subków 1, z Pelplina 1, z Strzelina 1, z Mszana 1, z Tczewa 3, z Oksywia 1, z Starogardu 19, z Kokoszków 1, z Pączewa 2, z Klonówki 1. Żadnego delegata nie przysłały ligi parafjalne: Dąbrówka, pow. Starogard, Chełmża Pierwoszyno i Grabowo, pow. Starogard. Ze sprawozdań delegatów wynika, że delegaci reprezentują około 4500 członków, że składki zbierano tylko dobrowolne, że zebrań było w ub. i w b. roku 13. Subkowy zaś i Starogard odbywają zebrania [illegible] łącznie z zebraniami Towarzystwa Ludowego i innych. W Starogardzie opodatkowały się poszczególne Towarzystwa (w całości 12) na rzecz Ligi Kat. Diec. po 2000-10 000 mk. rocznie oprócz dobrowolnych składek członków. Lig parafjalnych jest 14; protokołów nadeszło do Jen. Sekret. 5, Oksywie urządziło wiec powiatowy, Chełmża parafjalny. Na dzień katolicki w Poznaniu dnia 22. X. 22 r., stawiło się z 11 miejscowości 23 delegatów.

Jako ustawę obowiązującą Ligę Katolicką na diecezję Chełmińską przyjmują delegaci po przeprowadzonej dyskusji nad każdym paragrafem Ustawę Ligi Katolickiej w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej i uchwalają jako minimalną składkę roczną na rok 1923-ci od członka 100 mk., od dalszych członków z tej samej familji 25 mk. rocznie; trzy czwarte zebranych zasobów pieniężnych płynie do głównego zarządu Diecezjalnej Ligi na ręce jeneralnego sekretarjatu przez P. K. O. 204334.

Ligi parafialne przyjmując Ustawę obowiązującą wszystkie Ligi łączą się w jeden Związek pod nazwą: „Liga Katolicka na diecezję chełmińską“ i wybierają przez akklamację Główny Zarząd, mianowicie na prezesa: Starostę Krajowego w Toruniu Pana b. min. Dr. Wybickiego, na zastępcę jego Pana Profesora Pohlmanna z Wejherowa, urząd skarbnika połączony zostaje tymczasem z urzędem jeneralnego sekretarza. Radnych wybiera się tymczasem 4, mianowicie: Pana rektora z Starogardu Cesarza, Pana Michalskiego, sekr. poczt. z Tczewa, Panią Bunikowską z Starogardu, Pana Piotra Kądzielę, mistrza stol. z Pelplina. Funkcje komisji rugów tymczasem pełnić będzie Główny Zarząd.

Zorganizowana Liga Katol. Diecezjalna przesyła swemu Protektorowi Najprzewielebniejszemu Ks. Biskupowi w Pelplinie, który, jak zaznaczył Ks. Kanonik Prądzyński, na prośbę odebraną z Poznania, aby raczył zaprowadzić w swej diecezji Ligę, jako pierwszy z pomiędzy XX. Biskupów Rzeczypospolitej zamianował jeneralnego sekretarza Ligi Katolickiej dla diecezji chełmińskiej następujący telegram: „Delegaci Lig Parafjalnych diecezji chełmińskiej zebrani w Tczewie na Zjeździe konstytucyjnym zasyłają Swemu Najprzewielebniejszemu Księdzu Biskupowi Protektorowi wyrazy hołdu, synowskiego przywiązania i wdzięczności wraz z pokorną prośbą, aby i nadal Łaskawie się opiekował Ligą Katolicką Diecezjalną“.

Do lepszej oceny Ligi Katolickiej, jej potrzeby, wielkiego znaczenia dla sprawy katolickiej i zadań na przyszłość, pobudził jędrnym i przekonywającym referatem Przew. Ks. Kanon. Prądzyński: przemówił mniejwięcej w taki sposób: „Wrogo przeciw Kościołowi występują w teatrach, kinach, w pismach wykładanych nawet w księgarniach po dworcach, pełno w nich pornografji, żołnierzom naszym w czasie wojny bolszewickiej rozsyłano bluźnierstwami przepełnione „pamiętniki Boga“, kościół narodowy śmiało sobie poczyna w naszej ojczyźnie, obok niego adwentyści, metodyści, badacze Pisma św., a nawet ludzie katoliccy pełniący nawet obowiązki religijne wrogo przeciw Kościołowi występują. Jak to wszystko możliwe w kraju tak katolickim od wieków jak Polska, gdzie na 25 miljonów obywateli jest na katolików aż 22 miljonów? Stąd to pochodzi, że nie wszyscy katolicy są uświadomieni i że nie jesteśmy zorganizowani; bo co organizacja zdziałać może wykazuje przykład katolików w Rzeszy niemieckiej: katolicy stanowiąc tylko trzecią część obywateli niemieckich przez organizacje katolickich robotników przetrwali katastrofę kraju i dziś u steru rządów Rzeszy niemieckiej stają mężowie katoliccy. Abyśmy mogli zwycięsko przetrwać ciężkie czasy czekające nas i Kościół nasz św. w najbliższej już przyszłości trzeba się nam organizować i to w „Lidze Katolickiej“.

Z dyskusji ożywionej wyłoniło się przekonanie, że powinniśmy:

I. wszędzie, a mianowicie przy kioskach na dworcach żądać swoje gazety katolickie i nie kupować żadnych, jeżeli katolickich niema,

II. starać się w miastach, aby komisje odpowiednie przedstawienia w kinach należycie i sumiennie cenzurowały i kontrolowały,

III. potępić stanowczo, jeżeli na przekór upomnienia ks. Kardynała tworzą się kółka pań, które ćwiczą się właśnie w tańcach napiętnowanych jako niemoralnych,

IV. domagać się od prasy, aby występowała w obronie sprawy katolickiej,

V. gromadzić zasoby pieniężne, aby można pomiędzy lud masami rozdać broszury treści religijnej, któreby przedewszystkiem omawiały prawdy fundamentalne katechizmu,

VI. w każdej parafji zakładać Ligę Parafjalną.

Jako broszury odpowiednie dla Lig Par. podaje Ks. Kan. Prądzyński 4 broszury wydane przez Ligę Kat. w Poznaniu o małżeństwie, o adwentystach o narodowym kościele i „Baczność Katolicy“ dalej 40 tomików „Głosy na czasie“ wydane przez wydawnictwo św. Wojciecha w Poznaniu.

Jeneralny sekretarz omawiając sprawy organizacyjne:

I. prosi, aby Ligi parafjalne w swych sprawach zwracały się wyłącznie do niego,

II. wskazuje, że uprzedzenie niektórych kół robotniczych do Ligi Katolickiej jest zupełnie nieuzasadnione i wnet się przemieni w zupełne zaufanie, gdyż Liga Katolicka nie uprawia polityki, a doprawdy nie występuje nigdy przeciwko interesom robotników,

III. zaznacza, że Ligi parafjalne powinny członków swych wyszkolić na obrońców i szermierzy sprawy katolickiej, czerpiąc potrzebne wiadomości z „Głosów katolickich“ XX Jezuitów w Krakowie, z „Przewodnika katolickiego“ w Poznaniu, z „Przewodnika Społecznego“ w Poznaniu, które zarządy powinne zaabonować i z dzieł apologetycznych i broszur Ligi Diecezjalnej poznańskiej i św. Wojciecha, których dostarczy Jeneralny Sekret.

IV. że Ligi parafjalne powinne gorąco popierać przedewszystkiem Towarzystwo Opieka nad dziećmi, Tow. Młodzieży i Tow Miłosierdzia św. Wincentego,

V. że Ligi Par. powinne usilnie pracować przeciw pano-

szącemu się duchowi zazdrości, nienawiści i uprzedzenia i zaszczepiać w swych członków ducha miłości Boga i miłości bliźniego.

Zebrani uchwalają na końcu:

I. poprosić pokornie Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Protektora swego, aby raczył rozporządzić, aby Przew. XX. proboszczowie w swych parafjach pozakładali ligi parafjalne,

II. poprosić Główny zarząd Związku kapłanów „Unitas", aby w tej samej myśli zwrócił się do Przew. XX. proboszczów,

III. aby jeszcze w tym roku przy końcu sierpnia lub na początku września odbył się w Tczewie Zjazd diecezjalny,

IV. aby Jeneralny Sekretarjat w braku własnego organu komunikaty swe ogłaszał w Pielgrzymie, Dzienniku Tczewskim, Dzienniku Starogardzkim, Słowie Pomorskim, Głosie Pomorskim, Gazecie Kaszubskiej w Wejherowie i w Głosie Robotnika w Toruniu.

Po 3-godzinnych obradach zamknął przewodnicz. I. zjazd Ligi Katolickiej na diecezję chełmińską o godz. 2 po poł. ze serdecznem życzeniem obfitego błogosławieństwa Bożego dla nowej organizacji katolickiej.

Klonówka pow. Pelplin 13. II. 1923 r.

Jeneralny Sekretarjat
Ligi Katolickiej na diecezję chełmińską.

Odezwa do wszystkich mieszkańców powiatu grudziądzkiego.

Ze względu na straszną drożyznę, jaka się z dniem każdym raptownie wzmaga, niewątpliwie cierpi najwięcej na biedniejsza ludność naszego powiatu z powodu braku środków żywnościowych i artykułów pierwszej potrzeby.

Zwracają się w Starostwie codziennie do nas liczne rozpaczliwe głosy i wynędzniałe postacie z błaganiem o pomoc, o ratunek, o chleb.

Wydział Powiatowy i Powiatowa Rada Opieki Społecznej z swej strony czynią wszystko co tylko możliwe, wydają na ten cel osobne subwencje i zapomogi. Aczkolwiek kwoty te są dosyć znaczne, to wobec anormalnych stosunków dzisiejszych są jednak nikłe. Dlatego też rozpaczliwe te wołania i błagania o pomoc spowodowały nas do zwrócenia się z odezwą w imieniu tych najbiedniejszych tej „nędzy prawdziwej" z gorącą prośbą do mieszkańców powiatu naszego o pomoc. Pomoc ta nie jest tylko obowiązkową koniecznością ale i kwestią palącą. Niech przeto wszyscy bez wyjątku nie uchylają się, lecz spieszą z dodatnią pomocą ratując głodnych i wynędzniałych.

Przedewszystkiem zwracamy się specjalnie do pp. rolników, do serc ich litościwych, aby tak jak roku zeszłego i teraz według możności składali datki w naturze, a mianowicie w zbożu (bez względu jakie) oraz ziemniaków, aby umożliwić Wydziałowi Pow. odnośnie Pow. Radzie Opieki Społecznej wydawanie tanich znaczków chlebowych.

Jeżeli który z pp. rolników nie może natychmiast odstawić zboża, prosimy o uwiadomienie nas kiedy i jaką ilość zboża na biednych odstawi, aby umożliwić nam ustalenie wartości znaczka chlebowego, co można stwierdzić dopiero wtenczas, wiedząc jaka ilość zboża będzie do dyspozycji.

Wszystkie inne osoby, które nie posiadają ziemi, prosimy nadesłać datki w gotówce do Pow. Kasy Oszczędności w Starostwie na konto nr. 84034 (Pow. Rada Opieki Społecznej). Z złożonych ofiar kwitować będziemy każdorazowo w Orędowniku Pow.

Znając ofiarność mieszkańców naszego powiatu mamy nadzieję, że i teraz nietylko głos i płacz rozpaczliwy biednych ale i wołanie nasze odniesie pożądany skutek.

Wyciąganie ręki po jałmużnę nie jest miłe, każdy chyba to zrozumie. Zmusza nas do tego tylko ostateczność, głos sumienia oraz obowiązek ratowania „najbliższego bliźniego naszego".

Wzywamy zatem i prosimy serdecznie wszystkich mieszkańców powiatu grudziądzkiego bez wyjątku do składania ofiar na rzecz naszej „nędzy" głodnych i biednych naszych".

Miłosierdzie i pragnienie otarcia niejednej łzy niech będzie w zbożnej akcji naszą dewizą i naszą przewodnią.

Wydział Powiatowy:
Ossowski, przewodniczący; Chełmicki, Krzyżanowski, Tomczyński, Topmeier, Rutkowski, Mosakowski.
Powiatowa Rada Opieki Społecznej.
Ossowski, Starosta.

Rada Miejska.

Niemcy wyszli — jak się mówi — z fasonu. Widocznie jednolitość wszystkich polskich radnych podziałała im na nerwy o tyle, że w końcu nie mogąc inaczej na nią zareagować, demonstracyjnie głosowali przy wyborach na radców miejskich na radnych Poszwińskiego i Redera.

Dlaczego? Oto widząc jednolitość frontu polskiego, widząc zgodność polską na kandydaturę pp. dyr. Andrzejewskiego i Nowakowskiego wysunęli tych dwóch polskich radnych, o których domyślają się, że oni są w swoich obozach głównymi zwolennikami polskiego, jednolitego frontu.

Rozumiemy doskonale niemiecką wściekłość, którą pokrywał ironiczny śmiech pp. Wahla i towarzyszy, ale i to wiemy, że wystąpienie Niemców otworzyło pewnie oczy wszystkim polskim radnym, jak należy im postępować w radzie miejskiej dla dobra miasta, polskiego miasta — panowie radni Niemcy.

Jednolitość polska, która zamanifestowała się na wczorajszem posiedzeniu w zgodnym wyborze dwóch radców miejskich, jeszcze jeden piękny wydała rezultat. Mianowicie posiedzenie trwało mimo obfity porządek obrad (19 spraw), dalej poufne posiedzenie oraz wybory zaledwie dwie godziny. (Od godziny 5 i pół do godziny 8-mej).

Chcielibyśmy przebieg wczorajszego posiedzenia uważać za dobrą zapowiedź pożytecznej współpracy wszystkich polskich radnych dla dobra miasta. Korzyść z tego będzie dwojaka: raz wzmocnienie wydajności tej pracy, a powtóre zgodna czujność polska na strażnicy zachodniej.

Zgoda ta wczorajsza miała pozatem i ten miły i sympatyczny skutek, że na pogawędce, którą nastąpiła po zebraniu, zebrali polscy radni i radzcowie z prezydentem i wiceprezydentem na czele 100 000 marek na najbiedniejszych miasta.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Na wtorkowem posiedzeniu Rady Miejskiej załatwiono cały szereg spraw bieżących. Na początku zaraz podwyższono podatek od psów i to za łańcuchowego na 10 000 marek, za pierwszego, i na 15 000 marek za drugiego rocznie. Za wszystkie inne psy ustanowiono taryfę 40 000 marek za pierwszego i 60 000 marek za każdego następnego rocznie.

Zmieniono także ordynację dotyczącą pobierania podatków od zabaw w obrębie miasta Grudziądza, gdyż nie odpowiadała ona więcej stosunkom walutowym i skali zarobkowej. Nowa taryfa podatkowa od zabaw i przedstawień, przed stawia się w głównych zarysach następująco:

1. Jeżeli nie pobiera się wstępnego: a) za każde przedstawienie teatralne i koncert od 12 500—50 000 marek, b) za każdą zabawę z tańcami i ucztę od 24 000—52 000 marek, a jeżeli zabawa przeciąga się po 12 godzinę w nocy podwyższa się te normy o połowę, c) bale i zabawy maskowe lub kostjumowe od 56 000—68 000 marek, d) za instrumenty mechaniczne lub automatyczne bez względu na ilość przedstawień 7 500 marek, za fortepjany 6 000 marek, płatne w ratach półrocznych z góry, e) za każde przedstawienie cyrkowe 40 000 marek, f) za huśtawki, ślizgawki itp. po 15 000 marek, dziennie, g) za karusel 8 000—40 000 marek dziennie, zależnie od rodzaju siły pociągowej.

Podatek ryczałtowy w restauracjach, cukierniach, kawiarniach itp., w których koncertuje muzyka, 1 000—15 000 marek dziennie, zależnie od przestrzeni, kabarety, varieté przy stolikach itp. 30 000 marek dziennie.

2. Jeżeli wstępne pobiera się: a) za każde przedstawienie, koncert, występ muzyczny, wodewil itp. 30 000—92 000 marek, zależnie od przestrzeni i ceny biletów, b) za każdą zabawę z tańcami, bal maskowy, kostjumowy, ucztę 30 000—97 000 marek, zależnie od przestrzeni i biletów, c) za kinematografy 31 000—91 000 marek, zależnie od ilości miejsc i cen biletów, d) za każde przedstawienie cyrkowe 30 000—115 000 marek, d) za prowadzenie ślizgawek, huśtawek itp 42 000—97 000 marek.

W dalszym ciągu Rada Miejska zgodziła się na podwyższenie opłat targowych według taryfy przewidującej opłaty targowe od 200 marek do 3 000 marek. W dni jarmarczne podwyższa się taryfę o 100 procent.

Zatwierdzono także preliminarz dodatkowy wydziałów dla kanalizacji i taresu miejskiego celem pokrycia niedoboru, oraz zaprowadzono podatek mieszkaniowy wynoszący 4 000 marek rocznie dla I stopy (300—450 marek) przedwojennego komornego. Zaznaczyć należy, że podatek ten mieszkaniowy nie dotknie uboższej ludności.

W celu uzyskania funduszu obrotowego dla administracji miejskiej miasto Grudziądz ma zamiar wypuścić obligacje (bony) 7 procentowe z terminem rocznym lub półrocznym oparte na wartości złotego polskiego, na sumę równą 90 000 złotych polskich, albo też sumę równą należności podatkowej z roku budżetowego 1923. W tym celu Rada Miejska upoważniła Magistrat zwrócić się do rządu z prośbą, by te obligacje mogły być każdorazowo lombardowane w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Zaś miasto Grudziądz odpowiadałoby za te obligacje całym swoim majątkiem ruchomym i nieruchomym, oraz całym swym dochodem. Rada Miejska upoważniła także Magistrat do wszelkich pertraktacji i decyzji w tej sprawie z rządem i Dyrekcją P. K. K. P.

Komitetowi „Stacji Opieki nad niemowlętami" uchwalono 100 000 marek miesięcznej subwencji.

Magistrat podał Radzie Miejskiej do wiadomości a) bilans przebudowy Teatru Miejskiego, b) zestawienie dochodów i rozchodów za czas 1. VIII do 31. XII 1922 roku, oraz c) preliminarz budżetowy Teatru na rok 1923 z prośbą o zatwierdzenie. Preliminarz budżetowy odesłała Rada Miejska do komisji finansowej. Według bilansu przebudowy Teatru Miejskiego, różnica między dochodem a rozchodem wynosi 9 miljonów 500 000 marek. Według zestawienia dochodów i rozchodów Teatru Miejskiego od chwili powstania aż do końca ubiegłego roku, suma rozchodów wynosi 47 917 719 marek 13 fenygów, a suma dochodów 29 539 115 marek, czyli, że Teatr do 31. grudnia 1922 roku przyniósł deficytu 18 miljonów 378 tysięcy 604 marek i 13 fenygów.

Po przyjęciu bilansu majątku Kuntersztyn za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1922 roku, zatwierdzono podwyżkę cen za gaz, którego 1 metr kubiczny kosztuje obecnie 1 000 marek z gazomierzy a 1 050 marek z automatów. Podwyższono także ceny za wodę na 350 marek i ceny za prąd elektryczny tak dla miasta, jak i dla prywatnych odbiorców. Tak więc światło kosztuje obecnie 1 500 marek za 1 kwg. a siła 1 000 marek za 1 kwg. Więksi odbiorcy otrzymać mogą 20 do 35 procent rabatu.

Zgodzono się również na podwyższenie taryfy tramwajowej, która przedstawiać się będzie obecnie jak następuje: Bilet na linji Dworzec—Lipowa 300 marek, na linji Plac 23-go Stycznia—Chełmińska 200 marek. Dzieci i wojskowi na obu linjach 150 marek. Przejazd nocnym wozem 500 marek dla dorosłych a 300 marek dla dzieci. Bagaż ręczny w dzień 150 marek, w nocy 300 marek. Bloczki (10 biletów) 2 500 marek, karty miesięczne, osobiste 15 000, nieosobiste 30 000 marek.

Podwyższono w końcu opłaty za ubój bydła i badanie mięsa w Rzeźni Miejskiej. Opłaty za ubój wynoszą 5, 10, 15 i 20 tysięcy marek, za badanie 250—500 marek. Za wprowadzone do miasta bydło 4, 9, 14 i 19 tysięcy marek.

Pod koniec posiedzenia uchwalono zaciągnąć pożyczkę 10 i pół miljonową z Banku Krajowego w Poznaniu na zapłacenie wydatków za roboty doraźne, oraz bezprocentową pożyczkę od rządu w wysokości 1 miljarda marek na cele aprowizacyjne, tj. na zakupienie artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, aby przetrzymać ciężkie czasy przednowku.

Przystąpiono do wyboru radzców miejskich. Zamiast proponowanego przez Magistrat wyboru 3 radzców, Rada Miejska wskutek wniosku dyr. Poszwińskiego zgodziła się wybrać tylko 2 radzców. I tak w miejsce p. Baranowskiego wybrano 19 głosami p. Andrzejewskiego, dyrektora Banku Związku Spółek Zarobkowych, a w miejsce ustępującego na stanowisko inspektora Szpitala Miejskiego p. Wielgosza wybrano radzcą 25 głosami p. Władysława Nowakowskiego.

Po omówieniu sprawy uregulowania płacy inkasentom elektrowni i sprawy wykupywania mleka i nabiału przez mleczarnie ze szkodą ludności Grudziądza, zakończono posiedzenie zawierające obszerny porządek dzienny w stosunkowo krótkim czasie dwugodzinnych obrad.

—o.

—** **ZEBRANIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI, grupy grudziądzkiej Chrześc. Narodowego Stronnictwa Pracy** — odbyło się w poniedziałek wieczorem przy licznym udziale członków na sali Hotelu Warszawskiego. Przewodniczył wiceprezes p. Jabłoński, protokół pisał p. Lewandowski. **Referat z ostatnich czynności Rady Miejskiej i o stanowisku radnych Chrześcijańskiej Demokracji** wygłosił radny nasz p. dyr. Poszwiński, uwypuklając szczególnie wydatne inicjatywę i współdziałanie koła naszego radzieckiego we wszystkich sprawach dotyczących bezrobocia i podwyżek dla pracowników miejskich. Omówił dalej sprawę Teatru Miejskiego i wyboru nowych radców miejskich. Zebrani zgodzili się na proponowane z naszej strony kandydatury pp. dyr. Andrzejewskiego wzgl. Wawrzyniaka. — Wszyscy zabierający głos w dyskusji wyrażali zupełną zgodę na stanowisko zajmowane przez koło nasze i uznanie za należyte zastępowanie interesów miasta, a szczególnie szerokich kół pracowników.

Po drugim referacie w sprawie drożyzny, wygłoszonym przez red. p. Chmielewskiego, omawiano rezolucje, uchwalone na zebraniu przedstawicieli wszystkich stanów miasta i powiatu w sali Rady Miejskiej, i sprawę drożyzny wogóle. Oświetlili sprawę wszechstronnie pp. radcy Nowak, sekretarz generalny Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, Jabłoński i Wodwud. Podkreślono z uznaniem inicjatywę Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego i stronnictwa naszego w tej sprawie i zsolidaryzowano się w zupełności ze stanowiskiem, przez nie zajętem. — Prezes grupy złożył oświadczenie, solidaryzujące się z enuncjacją biskupów polskich i stanowiskiem koła naszego sejmowego w sprawie manifestacyjnych nabożeństw za duszę śp. Niewiadomskiego.

Pod koniec zebrania pp. Jankowski i Michalak złożyli pierwszy 25 000 drugi 500 marek na Kuchnię dla ubogich. Wyrażono życzenie, ażeby zebrania odbywały się jaknajczęściej.

Ludwik Łydko.

Mikołaj Kopernik w Olsztynie.

Lecz działalność tego wielkiego męża nie wyczerpała się na badaniach astronomicznych. Kopernik był geniuszem wielostronnym. Jako ekonomista zgłębiał problemy skarbowe i monetarne i napisał memorjał (patrz artykuł w nr. 39 „Głosu Pomorskiego" p. t. „W hołdzie Mikołajowi Kopernikowi"), który potem w r. 1522 stał się podstawą dla obrad sejmiku stanów pruskich. O jego zdolnościach ekonomicznych i administracyjnych świadczy także chlubnie jego działalność w Olsztynie jako namiestnika kapituły w ziemiach jej podległych. Kopernik jako namiestnik kapituły w Olsztynie, stał na czele władz sądowych administracyjnych i policyjnych, oraz ustanawiał wysokość ceł i podatków. Do głównych jego obowiązków należało także osiedlanie kolonistów na spustoszonych przez wojny krzyżackie ziemiach. Historja zachowała nam opis, napisany ręką Kopernika pochodzący z Olsztyna, jak spustoszoną ziemię podzielił i zaludnił p. t. „Kolonizacja spustoszonych włók".

Lecz Kopernika jako namiestnika ziem kapitulnych czekało jeszcze trudniejsze zadanie, bo groziła nowa wojna między Krzyżakami a Polską. Wielki mistrz Albrecht nie chciał złożyć przysięgi wierności królowi polskiemu i widząc, że wojna z Polską, będzie nieunikniona szukał sprzymierzeńców i utrzymywał licznych werbowników wojsk najemniczych w Niemczech. Starał się nawet o poparcie książąt niemieckich i cesarza, wszedł z nimi w konszachty, pozatem zawarł jeszcze przymierze z wielkim księciem moskiewskim. W razie wojny Warmia rozdzielająca klinem ziemie krzyżackie, musiała stać się pierwszym polem walk i spustoszeń wojennych. Najważniejsze zamki warmińskie były wówczas Olsztyn i Heilsberg.

Wojna wybuchła w roku 1519, krzyżacy zajęli Brunsberk (Braunsberg), Frombork (Frauenburg) i inne miasta warmińskie, lecz daremnie szturmowali Olsztyn i Heilsberg bronione przez polskie załogi. Kapituła fromborska przeniosła się do Gdańska, jedynie Kopernik trwał na swej trudnej placówce, kierował obroną Olsztyna i dzielił z polską ludnością miasta ciężki los wojny, obeznany z potrzebami wojny i wierny swej polskiej Ojczyźnie.

Podstępne knowania wielkiego mistrza i wojna przez niego wywołana mimo wszystkie sojusze skończyła się klęską krzyżaków, a ostatni wielki mistrz Albrecht złożyć musiał królowi Zygmuntowi na rynku krakowskim uroczystą przysięgę wierności. Duszą obrony przeciwko chytrym zakusom przekupionych band krzyżackich był wówczas na ziemi warmińskiej Mikołaj Kopernik. Broniąc łączności Warmii z Polską i polskiego wówczas Olsztyna z narażeniem własnego życia nawet, Kopernik działał nietylko jak genialny astronom, ekonomista i strategik, ale przedewszystkiem jako wierny syn Polski.

Dlatego też zarówno w Polsce jak i na polskiej Warmii żyje do dziś dnia pamięć po Mikołaju Koperniku. Przypominają nam go i mury starego grodu olsztyńskiego i pomnik umieszczony w bliskości tego zamku. Zwiedzający dzisiaj zamek olsztyński natrafia na salę, która niegdyś była mieszkaniem Kopernika. Nad drzwiami do tej sali prowadzących ujrzeć możemy wyraźny jeszcze rysunek astronomiczny, jedna z wielu istniejących niegdyś pamiątek po tym genialnym mężu. Jeszcze w roku 1776 istniało w zamku olsztyńskim kilka innych pamiątek po Koperniku, między któremi był też stary skomplikowany zegar słoneczny, herb Kopernika z literami N. K. A. A. (Nicolaus Kopernikus Administrator Allensteiniensis), oraz tablica na której Kopernik wła-

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek. Kat. S. Piotra w Ant. Wschód słoń. 7.6 zachód 5.22 Wschód księżyca 9.47 zachód —.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2. w niedziele i święta od 11—2 godz.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **WICEMINISTER ŁOPUSZAŃSKI**, zastępca P. Ministra Oświaty i Wyznań Religijnych, przyjeżdża jutrzejszego czwartku do Grudziądza.

P. Wiceminister, który bawi już od tygodnia na Pomorzu, bada tutejsze stosunki szkolne. I pobyt w Grudziądzu poświęcony będzie sprawom szkolnictwa.

Z programu dotychczasowego wiemy, że P. Wiceminister zabawi dwa dni w Grudziądzu, że będzie gościem P. Prezydenta, że obok zwiedzania szkół będzie jutrzejszego wieczoru na przedstawieniu w teatrze, a w piątek na obchodzie Kopernikowskim.

P. Ministra wita tak szkolnictwo grudziądzkie, jak i rodzice dzieci szkolnych z szczerą nadzieją, że pobyt jego w mieście naszem naprawi szereg bolączek w szkolnictwie grudziądzkiem, szczególnie w gimnazjum żeńskiem.

—** **KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO POMORSKIEGO** podaje do wiadomości, że p. wiceminister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego T. Łopuszański, zwiedzający obecnie Pomorski Okręg Szkolny, będzie udzielał posłuchań w sobotę, dnia 24 bm. w Kuratorjum (Toruń, ulica Sienkiewicza 24) o godzinie 11 do 12.

—** **W PIĄTEK ODBĘDZIE SIĘ AKADEMJA KOPERNIKOWSKA W TEATRZE MIEJSKIM (o godz. 8 wieczorem)**, na którą przybędą ci obywatele miasta, którzy chcą dać wyraz hołdu genjuszowi umysłowości świata, Polski i Pomorza.

... którego głównym punktem będzie odczyt przyrodnika prof. Babskiego „O Koperniku", urozmaicą: koncert 64-go p. p., śpiewy chóru seminarjum naucz. męsk., oraz deklamacje wybitnych artystów naszego teatru.

Bilety wstępu należy zamówić natychmiast w teatralnej kasie dziennej (skład cygar p. Wawrzyniaka Pl. 23-go stycznia 29).

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.**
Środa 21. II. o godz. 8 **„Robert i Bertrandt", przedstawienie dla związków robotniczych.**
Czwartek, 22. II. o godz. 8 **„Urwis".**
Piątek 23. II. o godz. 8 wiecz. **Akademja ku czci Kopernika.**

—** **PODROŻENIE CHLEBA.** Z powodu dalszego podrożenia mąki żytniej, chleb od dzisiaj kosztuje 2 500 marek.

—** **POŻAR W SZKOLE WYDZIAŁOWEJ.** Dzisiaj rano o godzinie 5 i pół wybuchł w szkole wydziałowej przy ul. Trynkowej na piętrze pożar. Z powodu wadliwości pieca zapaliła się podłoga w jednej ze sal szkolnych, tak iż piec kachlowy runął przez sufit na piętro niższe. Dzięki energicznej akcji prowadzonej przez półtora godziny przez p. Prószkowskiego, udało się straży opanować pożar, który mógł spowodować większe szkody.

—** **WYKŁAD JANA PIETRZYCKIEGO O KOLENDACH POLSKICH** (ilustrowany muzyką) odbędzie się dziś (w środę) o godzinie 8-mej wieczorem w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego. Prelegent omówi rozwój kolendy, od staropolskich pastorałek aż do kolendy artystycznej. Jako pomnik obycz. epoki przedstawi przewyborne zwłaszcza swym rubasznym humorem kolendy z epoki saskiej, żyjącej w myśl dewizy: „Jedz, pij i popuszczaj pasa"! Wykład obejmie również rozwój jasełek i szopki, aż do rozgłośnej w czasach Stanisława Augusta szopki polityczno-satyrycznej Kajetana Węgierskiego, „szopki Stańczyka" Tarnowskiego i Szujskiego, oraz świetnej „szopki krakowskiej", Boy'a (Żeleńskiego). Wykład ilustrowany będzie muzyką najpiękniejszych kolend polskich.

Wczorajszy wykład Pietrzyckiego: „Czyn Sienkiewiczowski" zgromadził tłumy słuchaczów.

Nie wątpimy, że i dziś pospieszą liczne rzesze publiczności, by wysłuchać interesującej prelekcji, okraszonej pełną swojskich melodii kolendowych częścią muzyczną.

Jutro (w czwartek) trzeci i ostatni wykład Jana Pietrzyckiego na wdzięczny i niesłychanie powabny temat: „Juljusz Słowacki a kobiety". Co sądził Słowacki o kobietach i miłości, erotyczne usposobienie poety wobec różnych temperamentów kobiecych, rola kobiety w jego życiu i twórczości — to treść wykładu. Bilety do nabycia tylko przy wejściu na salę.

—** **PREZESI I KOMENDANCI OKRĘGOWI ZWIĄZKU TOWARZYSTW POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW.** Dnia 25 bm. o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w Poznaniu na sali p. Jarockiego przy ul. Marszałkowskiej przedwstępny zjazd Okręgowych prezesów, komendantów względnie delegatów Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków.

Program zawiera: 1. Zagajenie i powitanie delegatów przez prezesa Związku. 2. Referat o stanie organizacji towarzystw w dotychczasowym rozwoju i jak na przyszłość należy organizacje traktować. Referat wygłosi sekretarz generalny. 3. Referat komendanta Związku o wojskowych celach towarzystw i o konieczności organizowania się wojskowo: pozatem o zadaniach, które w razie mobilizacji nasz Związek czekają. 4. Dyskusja, wolne głosy, tyczące się prawomocnego zjazdu delegatów, mającego się odbyć przy końcu miesiąca marca br.

Generalny sekretarz.

—** **ZEBRANIE TOW. WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI** odbyło się wczoraj na sali pod „Złotym Lwem". Po zagajeniu przez prezesa p. Rucińskiego wygłosił programowy referat poseł p. Krzywiński.

W referacie swym p. poseł K. wspomniał o prądach powojennych, powstrzymujących ruch budowlany w miastach i o tem, że rządy poprzednie były zdania, iż należy jedynie coś tworzyć, nie bacząc na to, aby utrzymać to, co jest, w całości. Wspominając o ochronie lokatorów wskazał referent na ogólną apatję, panującą wśród właścicieli domów, którzy nie widząc sposobu utrzymania budynków w całości, wyzbywają się ich na rzecz przybyszów niepewnych, którzy szachrują domami nabytemi i oddawają je w większej części w ręce żydów i innych spekulantów. — Drożyzna szalejąca w kraju doprowadza nas nad brzeg przepaści, dlatego też rząd obecny przyszedł wreszcie do przekonania, że poprzednie rządy kroczyły po mylnych drogach. Niedobór budżetowy, braki gospodarcze i brak zmysłu państwowości ze strony obywateli kraju sprowadzają chaos w społeczeństwie, które będąc niezadowolonem z rządu i urzędów, niemające poszanowania dla władz, tem samem działa destrukcyjnie.

Wreszcie wspomniał referent o projekcie, dotyczącym ochrony nieruchomości, który został przedłożony Radzie Ministrów. Projekt ten nie jest zupełnie zadawalający, bo cyfry podane w nim nie odpowiadają wymaganiom stosunków obecnych. Sprawą powyższą zajmują się posłowie przychylni projektowi i prawdopodobnie — istnieje przynajmniej nadzieja — że rząd się do niego przychyli, przyczyniając się tym samem do ratowania nieruchomości przed zawaleniem, jak to już dzisiaj w rozmaitych okolicach Polski (byłej Kongresówki) się dzieje.

Następny referent p. mec. Nalazek wyjaśnił sprawę ustawy o ochronie lokatorów i sposób traktowania jej przez władze sądowe.

Po referatach rozwinęła się krótka dyskusja, poczem prezes Ruciński zdał sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Toruniu. Na wniosek p. R. uchwalono jednogłośnie podwyższenie składek miesięcznych do wysokości 200 marek. Na tem porządek obrad się wyczerpał i prezes solwował zebranie.

Podziękowania.

—** **NA TOW. CZERWONEGO KRZYŻA** zamiast udziału w balu w dalszym ciągu złożyli: pp.: Wiktorstwo Kruszewscy 15 000 marek, dr. Majowie 10 000 marek, oraz Wacław Mieczkowski 5 000 marek. Łaskawym ofiarodawcom składa serdeczne podziękowanie

starościna Ossowska,
przewodnicząca Sekcji Finansowej.

—** **ZA ZŁOŻONĄ OFIARĘ** w dniu 3-go lutego br. we wysokości 11 000 marek przez Szkołę Podoficerską na inwalidów wojennych składamy serdeczne podziękowanie.

Zarząd Koła Pomorskiego Związku Inwalidów Wojennych Rp.

Ruch towarzystw.

—(rt) **ZEBRANIE ZARZĄDU MIEJSCOWEGO „SOKOŁA"** odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godzinie 7-mej wieczorem w dolnych ubikacjach Hotelu Warszawskiego. Z powodu ważności spraw, objętych porządkiem dziennym, obecność wszystkich członków konieczna. Prezes.

—(rt) **ZEBRANIE STOW. KUPCÓW SAMODZIELNYCH.** W środę, dnia 21 bm. odbędzie się zebranie Stowarzyszenia Kupców Samodzielnych w Grudziądzu, w Centrali, przy ul. Józefa Wybickiego 31, na które wszystkich kolegów i wprowadzonych gości uprzejmie zaprasza Zarząd.

—(rt) **ZARZĄD KOŁA OFICERÓW PRZY P. K. U. GRUDZIĄDZ** zbierze się dnia 21 bm. o godzinie 19.30 w hotelu Kellas'a. Bardzo ważne sprawy. Zarząd.

—** **BACZNOŚĆ KOLEJARZE ZORGANIZOWANI W POLSKIM ZWIĄZKU KOLEJOWCÓW!** Dnia 22 bm. o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się na małej salce Bazaru Walne Zebranie P. Z. K. Ze względu na ważność spraw, które będą omawiane i z powodu wyboru nowego Zarządu jakoteż delegatów na zjazd okręgowy, jaknajliczniejszy udział członków konieczny. Zarząd.

Z Pomorza.

—** **ŁASIN. (Przedstawienie komedji „Hajduczek").** W niedzielę, dnia 18 bm. odegrał u nas zespół Teatru Miejskiego z Grudziądza komedję w 4-ch aktach „Hajduczek", wyjętą z powieści słynnego powieściopisarza polskiego Henryka Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski". Przedstawienie to wywołało u wszystkich obecnych jak największe zadowolenie. Sala była zupełnie wysprzedana; świadczy to o zamiłowaniu tutejszej ludności do polskiej sztuki. Na przyszłość zaszczyci nas Grudziądzki Teatr Miejski liczniejszemi przedstawieniami w naszem miasteczku, aby przez to przyczynić się do szerszego rozwoju polskiej kultury i do lepszego jeszcze poznania polskiej sztuki. Mamy mocną nadzieję, że ludność Łasina i okolicy będzie usilnie wspierała te przedstawienia u nas, ażeby sala na każdem przedstawieniu była zapełniona. Jest rzeczą znana, że właśnie piękności sztuki zdołają wzbudzić w ludziach miłość do tego kraju, który te sztuki stworzył. Niemcy; aby Pomorze zupełnie zgermanizować, urządzali właśnie tak zwane „Wanderteatry", widząc, że przez to lud pokocha język niemiecki i przez to i kraj niemiecki. Naszem obowiązkiem jest więc przyczyniać się z całych sił do utrzymania naszej sztuki polskiej i przez to do wykorzenienia grmanizacji, która najwięcej rozrosła się u nas na Pomorzu. Dlatego otwórzmy wrota szeroko, ażeby polska sztuka, polska mowa i polskie uczucie mogły u nas zwycięsko walczyć z germanizmem, i starą, zakorzenioną niemczyznę zniszczyć do szczętu.

—** **TCZEW. (Czarna giełda).** O nawale żydowskich czarnogiełdziarzy na dworcu w Tczewie, pisze „Dziennik Tczewski" co następuje: „Warto byłoby policji śledczej przetrząsnąć „geszefciarzy" na dworcu w Tczewie, którzy tajemniczo pośród pasażerów, robotników i wyjeżdżających do Gdańska — uprawiają „czarną giełdę".

Takich indywiduów pomnaża się coraz więcej. Czyhają na nadarzającą się sposobność nieuczciwego zarobkowania — na ludzi nieuświadomionych, źle poinformowanych i nieorientujących się w kursach i notowaniach walutowych. Ludzie często ulegają namowom owych „geszefciarzy", którzy w sprytny i nadzwyczaj ujmujący sposób przekonywują pasażerów o korzystnej u nich wymianie pieniędzy.

Działalność „czarnej giełdy" przedewszystkiem okrada nasze państwo — powtóre, ludzie, wymieniający swoje pieniądze u tajemniczych tych jednostek (są to przeważnie żydzi, albo wysłannicy ich pod maską chrześcijanina), padają najczęściej ofiarą oszustwa. — Otrzymują w zamian za swoje pieniądze czy to fałszywą walutę, czy też źle według kursu obliczoną sumę. — Podróżni zatem niechaj stronią i unikają pokątnych interesów pieniężnych".

—** **WEJHEROWO. (Żydowski oficer, podejrzany o szpiegostwo).** W Łuzinie przychwyciła policja dnia 11 bm. w pociągu, jadącego w kierunku Niemiec, oficera polskiej armji po cywilnemu, który na fałszywy paszport chciał jechać do Niemiec. Jak stwierdzono, to oficer wyznania mojżeszowego. Ciekawe tylko w jakim celu oficer Izraelita podróżował do Niemiec po cywilnemu na fałszywy paszport.

Z całej Polski.

—** **ZAMACH SAMOBÓJCZY SYNA MINISTRA MAKOWSKIEGO.** Syn ministra sprawiedliwości Makowskiego strzelił wczoraj wieczorem o godzinie 11 i pół do siebie z rewolweru w zamiarze samobójczym. Strzelił on sobie w prawą skroń. Kula przebiła czaszkę i wyszła na zewnątrz. Natychmiast po wypadku przewieziono rannego do Szpitala Dzieciątka Jezus. Lekarze oświadczyli, że denat może jeszcze być uratowany przez przeprowadzenie niesłychanie ryzykownej i trudnej operacji, na co ojciec się zgodził. Stan syna ministra sprawiedliwości jest bardzo ciężki i nieprawdopodobnem jest wyleczenie go.

—** **BOMBY NA KRAKOWSKIEM PRZEDMIEŚCIU W WARSZAWIE.** Na Krakowskiem Przedmieściu znaleziono wczoraj 2 bomby w formie jajkowatej bez zapału. Z zachowaniem wielkiej ostrożności odstawiono je do komisarjatu rządu.

—** **LWÓW. (Wydalenie żydów).** Policja lwowska wydaliła 120 żydów ze Lwowa. Wszyscy oni są uchodźcami z Rosji sowjeckiej i nielegalnie przebywali w Polsce.

We Lwowie aresztowano bandę żydów, która dostarczała szpiegów i kurierów do agitacji bolszewickiej w Polsce.

—** **BYDGOSZCZ. (Nowe pomysły złodziejskie).** W tych dniach przy ulicy Dworcowej w Bydgoszczy przed wystawą jubilera Grawundera stanął jakiś młodzieniec i w chwili, gdy tramwaj przejeżdżający swym hukiem tłumił odgłosy inne, wybił kopnięciem nogi prawy dolny róg okna wystawowego. Po dokonaniu czynu przebiegł szybko na drugą stronę ulicy, obserwując, co będzie dalej, tj. czy nie zwrócono na niego uwagi. Mimo huku tramwaju usłyszano brzęk rozbitej szyby i wskazano p. Grawunderowi sprawcę; sam p. G. z pomocą publiczności go ujął i zawiódł do komisarjatu.

Charakterystycznem jest, że w czasie tego znalazła się

---

sną ręką napisał kilka łacińskich wyrazów. Istniały także dawniej w zamku olsztyńskim i przyrządy astronomiczne, pozostałość po obserwatorjum na wieży zamkowej, ale z biegiem czasu zaginęły, lub też Niemcy zająwszy po rozbiorze Polski Warmię, wywieźli te cenne pamiątki.

Pomnik Kopernika, stojący przy wjeździe do zamku, to gotycka kapliczka, a w niej biust wielkiego męża na postumencie noszącym napis w języku niemieckim: „Potęgą ducha wskazałeś pierwszy ziemi drogi, a zamek ten i miasto otaczałeś błogosławieństwem i opieką". Nad daszkiem, który wsparty jest na czterech filarach widzimy znowu słowa: „Medicus, Astronomus Clericus", które wskazują na wszechstronną działalność Kopernika w Olsztynie. Jako doktor leczył on chorych i rannych (zwłaszcza w roku 1521), jako duchowny pocieszał strapionych, jako uczony wkazywał innym drogę mądrości. Dlatego też późniejsi obywatele Olsztyna, choć między nimi było też i wielu Niemców, poznawszy i oceniwszy wiekopomne zasługi Kopernika dla świata w ogólności, a dla miasta Olsztyna w szczególności, wznieśli mu skromny lecz długotrwały pomnik według planów radcy Dicktona i prof. Götza z Berlina. Pomnik Kopernika w Olsztynie, chociaż może mniej wspaniały, niż w niektórych miastach Polski, jest jednak tem ważniejszy, że leży w bliskości murów, w których mieszkał i pracował wielki astronom nad wiekopomnem dziełem rozumu ludzkiego.

— — — — — — — — —

I dzisiaj, kiedy cała Polska święci wspaniały tryumf nauki polskiej w osobie Mikołaja Kopernika, podobny obchód święcą i Niemcy, uważając Kopernika, za członka narodowości niemieckiej. Nawet w Olsztynie, w tym Olsztynie gdzie Mikołaj Kopernik jako prawy syn swojej Ojczyzny tak wielkie i historyczne zasługi położył dla Polski, różne organizacje niemieckie postanowiły równocześnie urządzić obchód na cześć Kopernika, chcąc w nim uczcić tryumf nauki.... niemieckiej. Wobec tej śmiesznej prawie rywalizacji Niemców o Kopernika, wzruszyć możemy tylko ramionami. Pisarze i historycy polscy dowiedli przecież, że rodzina Koperników pochodziła ze Śląska polskiego i Krakowa, a potem niektórzy jej członkowie przenieśli się do Torunia, że w ich domu rozmawiano po polsku, z historji zaś wiemy, że młody Kopernik kształcił się na polskiej Wszechnicy Jagiellońskiej, a potem pojechawszy do Włoch, zapisał w księdze pamiątkowej własnoręcznie swe nazwisko z dopiskiem „Polonus". Chyba najlepszym dowodem polskości Kopernika jest to, że sam uważał się za Polaka.

Niemieckie te usiłowania nie zdołają jednak ludności polskiej dzisiejszego Olsztyna i Warmii wyrwać z duszy tego mocnego przekonania, że Mikołaj Kopernik, mąż wielkiej uczoności i wielkiej duszy był naszym a pamięć jego i sława wyłącznie do polskiego narodu należy. Zaś mury zamku olsztyńskiego, resztki pamiątek i pomnik Kopernika niech dodadzą tylko dumy narodowej tym naszym braciom za kordonem pruskim. Czekając cierpliwie godziny wyzwolenia, niech z dumą wspomną sobie, że są dziećmi tego narodu co wydał podobnych mężów. Niechaj wspomną sobie, że naród polski cywilizacji i postępie ludzkości nietylko dał nieocenione usługi, nietylko przyniósł światu genjuszów w rodzaju Kopernika, ale bronił własną krwią tej cywilizacji, jaką ludzkość uporczywie zdobywała. I dlatego Polska w historji cywilizacji zajmuje kartę złotemi głoskami pisaną i sztandar tej swej chwalebnej tradycji nieść będzie wysoko po wszystkie czasy swego istnienia.

(Dokończenie).

zaraz grupka żydziaków, która starała się aresztowanego włamywacza wziąć w obronę, twierdząc, że może on jest pijany, a nie włamywacz. Są poszlaki, że jest on również żydem.

—** **SKIERNIEWICE. (Obrabowanie pasażera w pociągu pospiesznym.)** W ubiegły wtorek o godzinie 5 rano, na stacji Skierniewice do pociągu pospiesznego krakowskiego, do przedziału II klasy, zajmowanego tylko przez pewnego inżyniera, wsiadł jakiś mężczyzna. Gdy pociąg ruszył, przybyły wyjął rewolwer i steroryzowawszy inżyniera, zrabował mu futro walizkę i marynarkę, poczem wraz z łupem wyskoczył w biegu. Ograbiony pociągnął za sznurek bezpieczeństwa, na skutek czego pociąg zatrzymano, lecz zuchwały opryszek kolejowy, korzystając z ciemności, zbiegł.

—** **ŁÓDŹ. Zamordowanie całej rodziny za 15 dolarów).** W domu nr. 8 przy ulicy Berka Joselewicza mieszka rodzina Berka Grohmana, składająca się z żony i 3-letniego dziecka. Grohman przed kilku tygodniami otrzymał z Ameryki od krewnych 15 dolarów. Dolary te stały się przyczyną tragicznej śmierci całej rodziny.

W nocy do mieszkania Grohmana wtargneli niewykryci dotychczas sprawcy, którzy rzuciwszy się na obecną w mieszkaniu rodzinę w zwierzęcy sposób wymordowali ją. Grohman bronił się lecz w końcu i on został zamordowany.

Wymordowawszy całą rodzinę zbrodniarze narzucili pościel na swe ofiary, zasypali je pierzem, a następnie podpalili. Twarze zamordowanych są zupełnie zwęglone i trudne do poznania.

Zawiadomione o zbrodni władze bezpieczeństwa przybyły na miejsce i rozpoczęły energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców ohydnego mordu.

—** **WARSZAWA. (Śmiertelny skok złodzieja).** Z pociągu idącego z dworca gdańskiego za blokiem Wisła, wyskoczył w biegu jakiś opryszek wraz ze skradzioną walizką. Opryszek przewrócił się i uderzywszy głową o słupek żelazny, między torami, poniósł śmierć na miejscu. Dochodzenie ustaliło, że zabitym jest złodziej kolejowy Teofil Mikołajczyk. W skradzionej walizce znaleziono 12 miljonów marek gotówką, oraz dwie sztuki materjału bronzowego, wartości półtora miljona marek. Walizka była skradziona pasażerowi Ajzykowi Edelsztajnowi z Międzyrzecza.

—** **ZANIEMYŚL. (Nieludzka matka).** W Czarnotkach usiłowała niejakaś Gordziecka Stanisława pozbyć się w zbrodniczy sposób swego nieślubnego dziecka i w tym celu wrzuciła je do studni. Zbrodniczy czyn jednak spostrzeżono i dziecko wczas jeszcze z toni wyłowiono. Nieludzką matkę oddano w ręce policji.

—** **PIOTRKÓW. (Morderca 20 osób).** Morderca 3 osób w gminie Szydłów koło Piotrkowa, Aleksander Kowalczuk, wyznał przed egzekucją, że w czasie swego pobytu w Rosji zamordował przeszło 20 osób i to mu uszło bezkarnie! Zbrodniarz ubolewał że w Polsce już za moderstwo trzech osób skazano go na karę śmierci przez rozstrzelanie.

—** **LWÓW. (Sensacyjny dramat miłosny).** Sensacją dnia we Lwowie jest wypadek, jaki zdarzył się za rogatką Łyczakowską, w mieszkaniu zajmowanem przez panią J., wdowę po rotmistrzu ułanów. Pani J. matka 9-miesięcznego dziecka, pozostawała w bliższych stosunkach z pewnym oficerem, który, dowiedziawszy się, iż zapadła w stan brzemienny, porzucił ją.

Onegdaj p. J. udusiła dziecko, a następnie sama targnęła się na swoje życie, zażywając truciznę. Policja otacza tę sprawę głęboką tajemnicą.

—** **TARNOPOL. (Nadużycia poborowe).** W Komisji Powiatowej wykryto nadużycia przy poborze rekruta, które polegały na tem, że za wysokie sumy wydawano fałszywe dokumenty zwalniające. Po przeprowadzonem śledztwie aresztowano jednego sierżanta, zajętego przy poborze, który wydawał fałszywe dokumenty. Pośrednikami przy tych transakcjach byli oczywiście żydzi.

Zwierzę czy człowiek?

Okoliczności zbrodni w Piątkowie. — Niema wspólników. — Morderca 7 osób. — Aresztowanie. — Ogólne zainteresowanie zbrodnią.

(Od specjalnego korespondenta).

Poznań, 20. 2. 23.

W piątek 16 bm. ujęto w Poznaniu Antoniego Sobczaka — prawdopodobnie jedynego sprawcę ohydnego morderstwa, dokonanego na 7 osobach w Piątkwie.

Bliższe okoliczności zbrodni przedstawiają się w następujący sposób.

Sobczak Antoni, niesumienny parobek, człowiek nie garnący się do pracy, a przytem niesłychanie niechlujny po trzytygodniowej pracy u pewnego gospodarza pod Obornikami, musiał porzucić pracę i spotyka w drodze do Poznania gospodarza Kosterę, który go przyjmuje na służbę do swego gospodarstwa w Piątkowie.

Zaraz w pierwszym dniu przyjęcia zauważył Kostera, że parobek Sobczak jest do najwyższego stopnia niechlujny, wobec czego domagał się od niego, aby się udał do Obornik celem oczyszczenia i kupna ubrania.

Sobczak jednak, chcąc w lekki sposób dojść do majątku zamierzał inaczej sobie postąpić. W tym celu ukrywał się przez kilka dni w słomie na poddaszu, gdzie pozostał aż do poniedziałku 12 bm. W piątek poprzedzający dzień morderstwa skradł dwa bochenki chleba ze sklepu Kostery.

MASAKRA.

Tragicznej nocy (z poniedziałku na wtorek) o godz. 4 rano udał się S. do stajni, gdzie zastał śpiącego przy bydle następcę swego parobka 16-letniego. Pochwyciwszy przygotowany w celu popełnienia zbrodni ciężki tępy młot dwoma uderzeniami silnemi godził w głowę nic nie spodziewającego się, a śpiącego parobka, miażdżąc czaszkę jego.

Po dokonanym czynie ukrył się Sobczak w kącie chlewa, czekając na przybycie gospod. Kostery, który zwykł był budzić swego parobka o godz. 7-ej. O wspomnianym czasie wszedł Kostera do stajni z zamiarem obudzenia parobka. W tej samej chwili Sobczak rzucił się na niego i silnemi uderzeniami młotem zmiażdżył czaszkę K., poczem skrępowanego zaciągnął do sieczkarni i wrzucił do piwnicy, gdzie trupa przysypał sieczką i krupami. W to samo miejsce zawlókł parobka, zarzucając trupa sieczką.

W ten sam sposób zamordował S. służącą Maciaszkównę, przykrywając ją sieczką.

Zaniepokojona długą nieobecnością męża żona K. udała się do stajni, gdzie ją spotyka śmierć podobna, jak męża, służącą i parobka.

Zgładziwszy starszych ludzi, udał się Sobczak do mieszkania rodziny Kosterów. Wtem spostrzega nadjeżdżającego — jak zwykle rano — mleczarza, który regularnie odstawiał mleko do mleczarni, a chcąc uniknąć ewtl. wykrycia przez mleczarza zbrodni, krzyknął z domu: „Proszę jechać dalej, dziś mleka niema!" Wobec tego mleczarz udał się w dalszą drogę.

Następnie w sposób wprost zwyrodniały, kolejno załatwia się z trojgiem dzieci Kosterów, rozbijając im czaszki o ściany.

PO DOKONANYM MORDZIE

zbrodniarz-bestja udaje się do stajni, siada na wóz i jedzie w kierunku Poznania, gdzie w „Rolniku" sprzedaje zabrane Kosterom zboże za 357 000 mk., czyni liczne zakupy i udaje się w końcu na ul. Kopernika do kobiety z półświatka, gdzie zamierzał pozostać do soboty.

Dolary uzyskane z rabunku zmienił Sobczak w Banku obok Bazaru, poczem udał się ze znajomym z Poznania, niejakimś Panowiczem, zamieszkałym w Główmie do jubilera celem spieniężenia zegarka Kostery. Jubiler indagując Sobczaka, w jaki sposób doszedł do zegarka, zawiadamia policję o podejrzanych indywiduach. Sobczak czując że „coś nie jest w porządku" ulatnia się.

ALARMOWANIE POLICJI.

Na wiadomość powyższą dyrekcja policji poznańskiej puściła cały aparat urzędniczo-policyjny w ruch i dzięki sprężystemu wystąpieniu komisarzy śledczych i urzędników kryminalnych udało się przychwycić Sobczaka 2 minuty przed odjazdem pociągu gnieźnieńskiego, którym zamierzał Sobczak udać się w dalszą drogę.

CZY MIAŁ WSPÓLNIKÓW?

Pytanie powyższe nasuwa się zwykle przy podobnych masowych morderstwach, gdzie trudno przypuszczać, ażeby jeden i ten sam człowiek zdołał sam jeden uśmiercić w sposób powyżej opisany aż tyle osób. (Podobnie się ma sprawa morderstwa Kubiaków, popełnionego przez wczoraj rozstrzelanego Kendralę. — Red.)

Zdawało się z początku, że Sobczak przychwycony niespodziewanie i przyparty przez urzędników policyjnych z nadzwyczajną zręcznością do muru, nie zorjentuje się tak szybko i wyda wspólników zbrodni.

Tak też niby się stało.

Wskazał on mianowicie policji że ma dwóch wspólników, których z nazwiska atoli nie zna. Wobec tego komisarze policyjni pp. Adamczewski i Bibrowicz udali się wraz z aresztowanym na wskazane miejsce do Gniezna, gdzie przychwycono jednego ze wskazanych wspólników. Później dopiero okazało się, że Sobczak wywiódł policję w pole, bo rzeczywisty nieznany aresztowany wykazał swą niewinność na mocy zeznań świadków, którzy stwierdzili, że nocy, w której Sobczak popełnił morderstwo, aresztowany rzekomy wspólnik był w Gnieźnie. Sobczak sam przyznał się zresztą, że okłamał policję, chcąc podczas aresztowania nieznanego osobnika skorzystać ze sposobności i zbiedz. Plan ten nie udał mu się atoli dzięki czujności policji.

Zbrodnią powyższą zainteresowało się poselstwo amerykańskie w Polsce, ponieważ Kostera był obywatelem amerykańskim.

Z polecenia Min. Sprawiedliwości ma być utworzona specjalna Izba Karna, która będzie sądziła potwornego zbrodniarza, wyzutego w zupełności ze sumienia.

Podczas śledztwa Sobczak wyraził życzenie, aby przywołano do niego księdza, rodziców i rodzeństwo.

Dalsze przesłuchy przeprowadza policja w ciągu dnia dzisiejszego. R—cz.

Rozmaitości.

× **WALKA Z ALKOHOLIZMEM W AMERYCE. Masowe zatrucie alkoholem w Ameryce. — Fabrykacja „domowych" likierów. — Fotografowanie pijaków. — Groźba.**

W Ameryce nigdy może tak ludzie nie pili, jak od czasu wprowadzenia zakazu sprzedaży alkoholu. Szmugiel kwitnie w najlepsze, a kupujący mniej troszczą się o jakość, a raczej o ilość nabywanych trunków. To też zatrucia alkoholem metylowym są bardzo częste. Używają go bowiem powszechnie do fabrykacji „domowych" likierów. Rezultat jest taki, że w samym tylko Nowym Jorku zmarło w grudniu trzydzieści cztery osoby wskutek zatrucia. W styczniu cyfra ta powiększyła się. Są to oficjalne dane, ale podobno w wielu wypadkach, lekarze, stwierdzający śmierć podają inne przyczyny, aby rodziny nie narażać na nieprzyjemności ze strony władz. A prywatna „destylacja" do fabrykowania alkoholu metylowego jest prawie w każdym domu.

Obok tych przykrych skutków, wywołanych zakazem antyalkoholowym, są też zdarzenia wesołe i humorystyczne. Tak np. prezydent policji w miasteczku Des Moines stanu Jowa wydał rozkaz, aby każdy spotkany na ulicy w stanie nietrzeźwym natychmiast był aresztowany, trzymany pod kluczem póki nie wytrzeźwieje. Kiedy nazajutrz odchodzi do domu otrzymuje własną fotografję. Ten wizerunek ma być zarówno karą za przekroczenie przepisów, jak i ostrzeżeniem na przyszłość. Jest to bowiem obraz „przestępcy", zdjęty w chwili, kiedy w stanie nietrzeźwym zatrzymany jest przez policjanta. Fotografja opatrzona jest następującą dedykacją:

„Zanim raz jeszcze zechcesz się upić, rzuć okiem na ten obraz".

Z powodu tego zarządzenia prezydenta policji podniesiono w pismach amerykańskich kwestję, czy policja ma prawo fotografowania człowieka w stanie nietrzeźwym. Dziennikarz, który tę sprawę poruszył, otrzymał od prezydenta policji następujące pismo:

„Jeżeli pan przyjedzie do nas i w Des Moines się upije, będzie pan nietylko odfotografowany, ale podobiznę pańską rozpowszechnimy w całych Stanach Zjednoczonych".

Sprawy społeczno-gospodarcze.

PRZEMYSŁ.

— **OKRĘŻNA PROPAGANDA ŚWIATOWA PRZEMYSŁU POLSKIEGO.** Celem skutecznego poparcia zagranicznej propagandy polskiej, produkcji i intensywniejszego wprowadzenia naszych produktów surowych i wyrobów naszego przemysłu na arenę międzynarodową powstał z inicjatywy Min. Spraw Zagranicznych projekt urządzenia okrężnej wystawy światowej, którego technicznem przygotowaniem zająć się mają na życzenie tegoż Ministerstwa „Targi Wschodnie, przy osobistem współdziałaniu i kierownictwie konsula Marjana Wilkoszewskiego. Organizacja tej wystawy wyzyskać ma znakomitą sposobność, jaką daje projektowana w tym roku podróż światowa statku marynarki polskiej „Lwów", którego zadaniem będzie objechać wszystkie ważniejsze porty na obu półkulach.

Wyjeżdżając w tę podróż statek „Lwów" zabierze ze sobą na pokład bezpłatnie wszystkie dostarczone mu dla celów wystawowych przez polskich producentów za pośrednictwem organizatorów wzory, wizerunki, katalogi, cenniki i mniejsze modele. Specjalnie wydelegowany urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych urządzać będzie podczas postojów statku w rozmaitych portach doraźne kilkudniowe wystawy nagromadzonych okazów. Wyjazd statku ma nastąpić najpóźniej około 1-go maja br., a za miejsce i udział w wystawie Min. Spraw Zagr. nie nałożyło na interesowanych żadnych opłat.

Bliższych wyjaśnień w sprawie projektowanej wystawy, która eksportowi polskiemu odda niewątpliwie znakomite usługi, udziela Zarząd Targów Wschodnich, Lwów, Jagiellońska 1. (Gmach Kasy Oszczędności).

KOMUNIKACJA.

— **Żydzi chcą wysyłania telegramów w żargonie.** Główny Zarząd związku pracowników poczty i telegrafu otrzymał od swego ministerjum wyjaśnienie, że zapowiedziana w ministerjum narada o wprowadzenie żargonu dla telegrafów nie odbyła się. Ministerjum nie przedstawia sobie możności praktycznego zastosowania tej inowacji nawet przy używaniu alfabetu łacińskiego. Wprawdzie organizacje żydowskie nadsyłają do ministerjum różne petycje i żądania na rzecz rozszerzenia żargonu w stosunkach pocztowo-telegraficznych, ale wykonanie tych żądań nie zależy od ministerjum poczt i przekracza jego kompetencje.

— **Inwestje kolejowe.** „Przegląd Wieczorny" donosi: P. Minister kolei żel. wystąpił na Radzie Ministrów z ogólnem planem inwestycji kolejowych, obliczonych na lat 10, a mających na celu podniesienie sprawności naszych kolei. Opracowaniem szczegółów planu, z którym zapoznana będzie również państwowa rada kolejowa, zajęte są wszystkie departamenty kolei ministerstwa.

— **Wybory w centralnym związku P. P. G. H. F.** Odbyło się doroczne zwyczajne ogólne zebranie delegatów organizacji gospodarczych, wchodzących w skład Centralnego Związku Polskiego Przemysłu Górnictwa, Handlu i Finansów. Władze Związku po dokonaniu wyborów ukonstytuowały się w sposób następujący: prezesem zarządu i rady — p. Władysław Kiślański, wiceprezesi zarządu, pp. Stanisław Natason, T. Popowski i T. Sułowski wice prezesi rady: pp. Stanisław Gustaw Brun Józef Englich, T. Epstein B. Herse, Jan Jeziorański, St. Karpiński, A. ks. Lubomirski, St. Pernaczyński, T. Popowski, M. Poznański, M. Rogowski, S. Skarbiński, T. Weinschenk, Jan Zagleniczny, Jan Zarański, Jerzy Zdziechowski.

Skład dyrekcji Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów jest następujący: naczelny dyrektor — Andrzej Wierzbicki, dyrektor p. Jerzy Łempicki i wice-dyrektor p. Jan Hołyński.

SPRAWY PIENIĘŻNE

— **Z powodu wprowadzenia marki polskiej na G. Śląsku.** Prasa górnośląska donosi, że w dniu 19 bm. odbyła się w województwie konferencja delegata Ministerstwa Skarbu z szefami poszczególnych resortów województwa w celu omówienia technicznych zarządzeń z powodu wprowadzenia na G. Śląsku od 1 marca br. marki polskiej jako obowiązującego środka obiegowego. W sprawie tej wydany będzie w najbliższym czasie urzędowy komunikat z szczegółowymi wyjaśnieniami.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 74 zapisano dziś „Wielkopolski Bank Rolniczy Towarzystwo Akcyjne Poznań. Oddział w Grudziądzu“. Przedmiotem towarzystwa jest prowadzenie interesów bankowych i handlowych wszelkiego rodzaju i udział w przedsiębiorstwach fabrycznych każdego rodzaju. Kapitał zakładowy wynosi 70 miljonów marek. Uchwałą walnego zgromadzenia akcjonarjuszy z dnia 4 października 1921 r. podwyższono kapitał zakładowy o 52½ miljona marek na 70 miljonów marek. Tą samą uchwałą zmieniono § 2 statutu. Podwyższenie jest dokonane. Zarząd stanowią Dyrektor banku Mieczysław Kłos z Poznania, Dyrektor banku Marjan Turski z Poznania, Dyrektor Stanisław Hoppe z Warszawy. Dyrektor Stanisław Hoppe jest zastępczym członkiem zarządu. Panu Edmundowi Gołutkiewiczowi w Poznaniu udzielono prokury. Towarzystwo Akcyjne. Statut towarzystwa stwierdzono dnia 10 czerwca 1919 r i zmieniono dnia 18 sierpnia 1920, 21 lutego 1921 i 4 października 1921 r. Jeżeli zarząd składa się z więcej osób, natenczas zastępują towarzystwo dwaj członkowie zarządu lub jeden członek zarządu wspólnie z jednym prokurzystą. Zarząd winien podpisywać w ten sposób, że podpisujący dołączają do firmy towarzystwa swe nazwiska. Jeżeli zarząd składa się z więcej osób niż jednej, natenczas do zastępowania towarzystwa są uprawnieni dwaj członkowie zarządu, kolektywnie albo jeden z nich łącznie z prokurentem. Rok operacyjny trwa od 1 lipca do 30 czerwca roku następnego. Uchwałą nadzwyczajnego walnego zebrania z dnia 18 sierpnia 1920 r. zmieniono statut w § § 1 i 10. [4365

Grudziądz, dnia 12 lutego 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze stowarzyszeń zapisano dziś pod nr. 65 „Związek Tow. Pszczelniczych na Pomorzu w Grudziądzu“. Statut sporządzono dnia 21 sierpnia 1922 r. Do zarządu należą: Nauczyciel Franciszek Zawodziński jako prezes, Inspektor szkolny Edward Rochon jako zastępca przewodniczącego. Nadzorca toru kolej Jan Talkowski jako sekretarz. Inspektor szkolny Jan Górny jako zastępca sekretarza. Nauczyciel Robert Manthey jako skarbnik, Nauczyciel Jan Tkaczyk jako zastępca skarbnika. [4366

Grudziądz, dnia 12 lutego 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 801 zapisano dziś firmę „Leon Gołębiewski Grudziądz“. Właścicielem firmy jest kupiec Leon Gołębiewski w Grudziądzu. [4367

Grudziądz, dnia 12 lutego 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 802 zapisano dziś firmę: „Wacław Mączewski Grudziądz“. Właścicielem firmy jest kupiec Wacław Mączewski z Grudziądza. [4368

Grudziądz, dnia 12 lutego 1923 r.

Sąd Powiatowy

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 298 skreślono dziś firmę: „Paul Suchy vormals Kasimir Schlossowski Łasin“. [4369

Grudziądz, dnia 14 lutego 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 55 zapisano dziś przy firmie: „Alimentarja“ Towarzystwo zapisane z ograniczoną poręką z siedzibą w Grudziądzu“. Aktem notarjalnym z dnia 7 lipca 1922 zapisanym pod nr 146 rejestru notarjusza Dr. Spitzera na rok 1922 zwalnia się Antoniego Günthera z Leszna z kierownictwa a w miejsce jego angażuje się Florjana Kołodziejczaka z Grudziądza z temi samemi prawami za osobną umową. Do zawarcia umowy upoważnia się centralę w Ostrowie. Dalej upoważnia się każdorazowego lub każdorazowych kierowników centrali w Ostrowie, w ostatnim wypadku wspólnie do angażowania lub zwalniania kierownika lub kierowników firmy „Alimentarja“ w Grudziądzu, także do złożenia wszystkich potrzebnych oświadczeń wobec sądu i innych władz imieniem wszystkich spólników i towarzystwa. [43 3

Grudziądz, dnia 19 lutego 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W tutejszym sądowym rejestrze handlowym, oddział A. Nr. 19 zapisano zmianę firmy Centralna Drogerja K. Hubert i Ska w Kościerzynie. Firma ta brzmi: K. Hubert, właściciel Konstanty Hubert, kupiec w Kościerzynie. Dotychczasowy spólnik Stanisław Sojecki występuje jako spólnik z owej firmy. (4382

Kościerzyna, dnia 12 grudnia 1922 r.

Sąd Powiatowy.

Pasy do maszyn

z sierści wielbłądziej

poleca fabryczny skład

Hurtownia Powroźnicza Poznań,

Wielkie Garbary 34.

4286

Potrzebna od zaraz biegła

STENOTYPISTKA

„ALIMENTARIA“

T. z o. p.

Grudziądz, ulica 3 Maja nr. 8.

4378

W sobotę, d. 24 lutego rb.
o godzinie 7½ wieczorem
w Domu Gminnym

Lotte Leonard

sopran

Helmut Baerwald

fortepian.

Sławną, powyżej wymienioną śpiewaczkę, która już w roku zeszłym u nas z nadzwyczajnem powodzeniem występowała, udało mi się i w tym roku pozyskać.

Karty wstępu: 1000 1500, 3000, 4000 mk. do tego dochodzą podatek miejski i opłata za garderobę.

ARNOLD KRIEDTE
Mickiewicza 3.

4895

Samochód osobowy

6/14 P. S. w dobrym stanie **na sprzedaż.** — Oferty do Ekped. Głosu Pomorsk. pod nr. 4379.

Górnośląski i Dąbrowiecki

węgiel kamienny

najlepszej jakości i gatunku ofiaruje wagonowo i ze składnicy

po nadzwyczaj tanich cenach

Pomorska Centrala Opałowa i Budowlana

Grudziądz Groblowa 18. Tel. 322. **Gdańsk**

W. Stasiewski i M. Szumski.

4380

Miljon mk. nagrody! Ofiaruję osobie, która zapozna mnie w celu matrymonialnym z inteligentną, uroczą, majętną panną. Jestem kawaler ad a — z lat 27 posiadam wszelkie dane przystojnego młodzieńca, właściciel 1800 morgowego folwarku wartości 750 miljonów. Panny marzące o pięknym, dobrym mężu raczą swe oferty z całem zaufaniem złożyć. Rzecz traktuje się serjo. Dyskrecja zapewniona słowem honoru — Zgłoszenia upr. się pod **Nr. 58.211** do biura ogłoszeń „PAR“, Poznań, ul. 27 grudnia 18. (4377

DRUKI — spiesznie — gust. **Wład. Kulerski** Grudziądz, Pańska 19 — **Stemple** — Szyldy emaljowane.

Przybłąkały się 2 polowe

psy

Do odebrania w przeciągu 3 dni za zwrotem kosztów u R. zińskiego w Dusocinie. |5343

Odebraliśmy kilka wagonów

ŚLEDZI

i polecamy po cenach dziennych

Vaar 22 r 4-500, 6-700 oraz Jarmouth Hatties 22 r.

Hurtownia Spółek Spożywców T. A.

Tel. 741-742 **Oddział w Grudziądzu.** Tel. 741-742

Kontrakty Kijowskie

Na mające się odbyć w czasie od 15 lutego do 1 maja r. b. [4376

Kontrakty Kijowskie

wysyłamy naszych reprezentantów.

Przyjmujemy zastępstwa firm zainteresowanych i udzielamy bliższych informacji w godz. biurowych.

„UNARD“ **Towarzystwo dla handlu zagranicznego z. o. p.**

Poznań, Św. Marcin 43, I p.

Telefon 2606—3198. Telefon 2606—3198.

Ceny bezkonkurencyjne!

HURT. Tranzyto do 100 ton i więcej dziennie stale na osi. **HURT.**

WĘGIEL kamienny górnośląski i dąbrowiecki

z kopalń szybowych na lepszej jakości w gatunkach:

Sortowane: grubý kostka orzech.

Uprzedzamy Szan. odbiorców rzetelnie, mającemi nastąpić do 1 marca rb. znacznemi podwyżk.

Niesortowane: niesortowany pospółka miał z grysikiem

Warunki płatności do umowy! — Warunki płatności do umowy!

Drzewo szczapowe - koks - wapno - cement - gips - materjał drzewny budowlany

w dostawach wagonowych polecamy uwadze Sz. P. P. odbiorców.

Tow. Handlowe „Kolos“ Dąbrowa górn

Oddział w Grudziądzu, ul. Forteczna 12a. Tel. nr. 190. |4374

„Sól“ kuchenną

Warzonkę inowrocławską

„Sodę“ krystaliczną

polecamy po przystępnych cenach dziennych

Zamówienia cząstkowo, mianowicie soli, które się dla zwykłego braku wagonów i wysokiej ceny soli bardzo zalecają, uskuteczniamy punktualnie.

Również polecamy po cenach przystępnych [4381

Cukier — Śledzie

oraz wszystkie inne

towary kolonjalne i spożywcze

Hurtownia Ziemi Kujawskiej T. A.

w Inowrocławiu, Dworcowa 14.

Telefon nr. 63 Adr. tegr. „Fortuna“.

Największy dom hurtowny towarów kolonjalnych na Kujawach.

Mleczarz

uczciwy, fachowiec, do prowadzenia mleczarni parowej **poszukiwany.** Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia do administracji Głosu Pomorskiego pod nr. 5328.

Mieszkania

Poszukuję

składu

od zaraz lub później do wynajęcia. Oferty pod nr. 5335 do Eksp. Głosu Pomorskiego.

Różne

Poszukuję osoby, któraby udzielała

lekcji gry

na cytrze. Łask. zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 5339

Obelgę, wyrządzoną sołtysowi p. Pokorze ze wsi Radzyna **odwołuję** |5041 **Szymon Wierzchowski**

Zgubiłem papiery wojskowe na nazwisko Marjan Jezierski, proszę o zwrot takowych. Nadgórna 5.

Stary kawaler (inżynier) przyjemnej powierzchowności, na dobrem stanowisku, pragnie poznać panią z lepszych stanów celem poznanego **ożenku**. Młode wdówki niewykluczone. Tylko serjo myślące panie zechcą swe oferty wraz z fotografją, którą się zwraca przesłać do Głosu Pomorsk. pod nr 5345

Panienka lat 21, miłej pow. sympatyczna, wesołego usposob. z dobrej rodziny, posiad. mały majątek, dla braku znajomości pp pragnie się zapoznać lub wejść w koresp. w celu matrymonjalnym z pp. 25—35 lat i cz., posiad. samodzielną egzystencję lub wyższym urzędn. państw. a mieszk. w mieście. Pp. którym nie zależy na majątku lecz szczęściu domowem zechcą swe oferty wraz z fotogr. złożyć do Głosu Pomorskiego pod nr.4377 Dyskrecja rzecz honoru

---

Sprzedaż

Złoty damski zegarek z bransoletką tanio na sprzedaż. ul. Koszarowa nr. 11, II p. l.. |5344

Około 30 kur, 1 męski złoty zegarek, fornetkę, klatkę dla ptaka ma na sprzedaż **Fr. Turski, Mieliwo** 5342 poczta **Twardagóra**

Na sprzedaż: 5346 **1 szafa do rzeczy, 1 wertyko, 6 krzeseł trzcinowych 1 stół salonowy, 2 łóżeczka dziec. żel. z materacami.** Chełmińska 56, I lewo, w godz. od 3—5 po poł.

Sprzedam |5347 **fortepian czarny. Hotel pod Pocztą Szulc.**

Kupna

Poszukuję kupna lub dzierżawy |4372 **młyna wodnego** lub par. Zgłosz. przyj. **Łojewski, Tczew,** ulica Gdańska.

Posady

Panienka ze znajomością księgowości oraz maszyny, **poszukuje posady,** przy mierównież **posadę kasjerki.** Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 5340

Syn uczciwych rodziców wstąpić może od zaraz jako |4 75 **uczeń jubilerski** przy wolnej stancji **Otto Walker,** jubiler **Grudziądz,** ulica Stara nr. 17/19.

Poszukuję posady jako **kucharka** do pryw. domu. Zgłoszenia ul. Nadgórna nr. 52, I p. |4371

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* *Tel. 981.*

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wież.

4363